

Marzec 2023

# SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357



**W gazetce:**

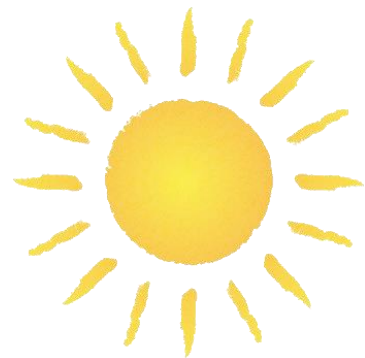
**Z życia Słonecznej Szkoły    Słoneczne wywiady    Słoneczna kartka z kalendarza  
Nasze pasje    Słoneczna biblioteczka    W świecie poetów    W świecie filmów  
Sylwetki sławnych ludzi    Kącik przyrodniczy    Kącik youtuberski  
Słoneczne podróże    Kącik literacki    W słonecznym nastroju  
Dodatek specjalny – „Wakacyjna książka”**

*Ilustracja: Dawid Świdorski, 8o*

*Projekt okładki: Karolina Kamińska, 8p*

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszej gazetki. Polecamy Wam szczególnie wywiad z Panią Dyrektorką Beatą Ciesielską-Pociałik, w którym Pani Dyrektorka opowiada nam o swoich ulubionych książkach i zdradza, dlaczego czytanie jest ważne.



Podsumowujemy również Dzień Bezpiecznego Internetu, prezentujemy wybrane książki i filmy, zabieramy Was w podróż do innych krajów europejskich oraz opowiadamy o ciekawych gatunkach zwierząt.

W „Kąciku literackim” odnajdziecie ciąg dalszy powieści „Zaginiony” oraz wiersz dla wszystkich Pań z okazji ich marcowego święta 😊

W „Dodatku specjalnym” zamieszczamy prace nagrodzone w konkursie „Wakacyjna książka” zorganizowanym przez bibliotekę szkolną!

Zespół redakcyjny



### Zespół redakcyjny:

Paweł Bokiniec – 7e, Katarzyna Drozd – 5e, Tytus Guz – 8b, Franciszek Jońca – 7a, Olga Licznerska – 5c, Zofia Łoś – 5d, Emilia Nec – 5e, Gabriela Oskierko – 6d, Ewelina Pawlak – 5c, Ewa Reda – 6c, Martyna Rosiak – 6c, Oliwia Świdorska – 5c, Kinga Weitz – 6d.

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

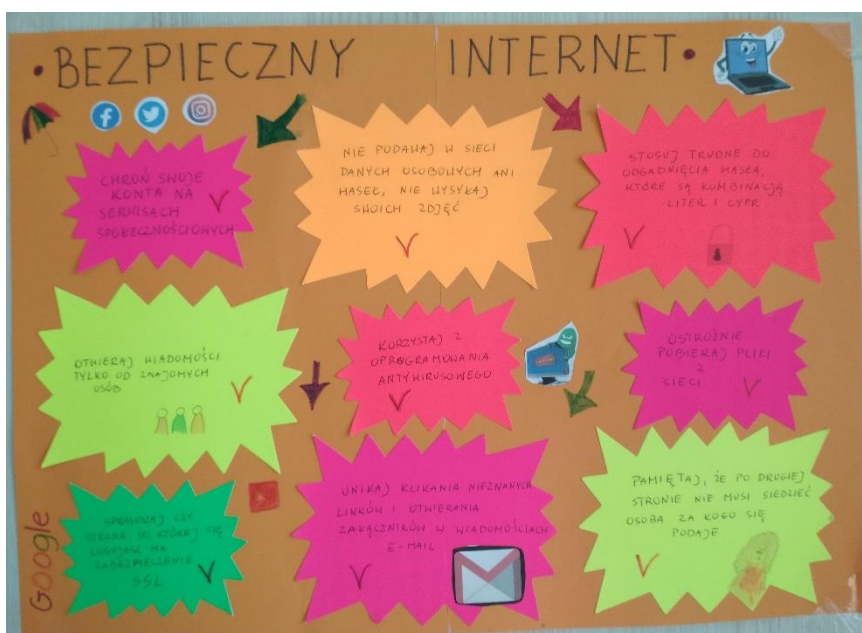
Wywiad z Panią Dyrektorką oraz prace konkursowe zawarte w „Dodatku specjalnym”  
zawdzięczamy uprzejmości p. Anny Jastrzębskiej,  
zaś wiersz Franciszka Jońcy – p. Edycie Fornalik.

## Dzień Bezpiecznego Internetu



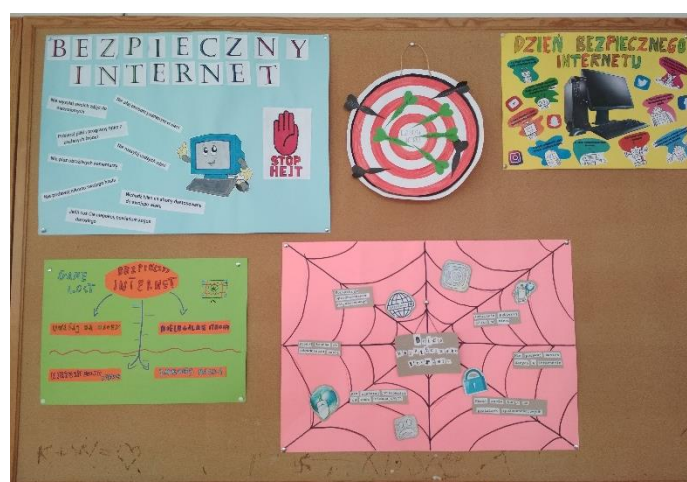
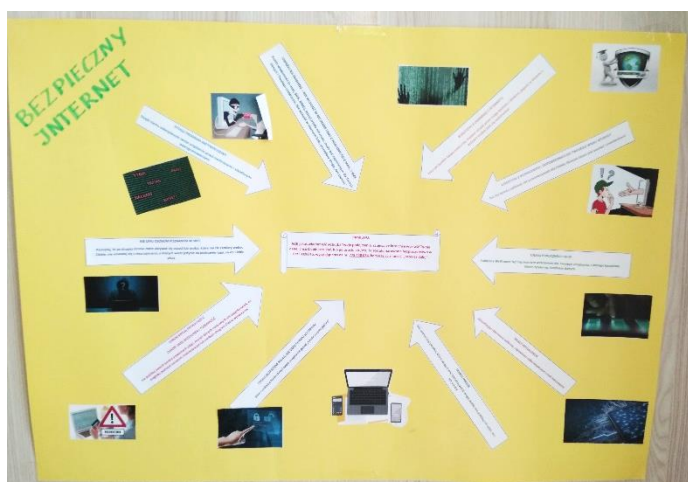
W styczniu obchodziliśmy w naszej szkole Dzień Bezpiecznego Internetu. Podczas lekcji informatyki i godziny wychowawczej przypominaliśmy sobie o netykietce, cyberprzemocy, chronieniu danych osobowych. Nauczyciele udzielali nam rad, co mamy robić, by się chronić przed różnymi zagrożeniami w sieci. Wykonywaliśmy też prace plastyczne – plakaty na temat Internetu.

- Plakaty dotyczące bezpieczeństwa w sieci wiszą a to na drzwiach sal, a to w holu szkoły.
- Na godzinie wychowawczej oglądaliśmy prezentację z ikonami Snapchata, Instagrama czy Tik-Toka. Były tam porady dotyczące netykiety i bezpieczeństwa.
- Podczas lekcji informatyki we wszystkich klasach przeprowadzony został test dotyczący bezpiecznego korzystania z Internetu. Kto najlepiej sobie poradził, reprezentował klasę w finale konkursu.



## Z ŻYCIA SŁONECZNEJ SZKOŁY

- Przechodziliśmy również wirtualny escape room o tej samej tematyce, co test i konkurs. Zagadka miała osiem zadań – trzeba było uważać przy pierwszym i drugim! – które zajęły nam pół godziny.



- Uczniowie większości klas mieli też okazję uczestniczyć w wirtualnej lekcji przygotowanej przez Polskie Centrum Programu Safer Internet. Lekcje – w zależności od wieku uczestników – dotyczyły różnych tematów związanych z korzystaniem z Internetu, np. „Jak radzić sobie z dezinformacją w sieci?”, „Dbamy o swoją prywatność online. Co czyha na naszą prywatność w grach i Internecie?”, „Cyfrowy ślad – ile można wyczytać o człowieku z otwartych źródeł?”, „Jak odróżnić fake od newsa?”, czy też „Jak darmowe narzędzia internetowe mogą ułatwić nam pracę?”.
- Zmieniły się także gazetki przy trzech salach informatycznych: przy sali 56 zawitały Sieciaki; obok sali 127 gazetka zmieniła się nie do poznania: zamiast budowy komputera pojawiły się rady, jak korzystać z Internetu, informacje, dlaczego nie należy podawać obcym haseł, kodu do karty kredytowej, adresu zamieszkania czy numeru telefonu; o niebezpieczeństwach grożących nam w sieci informuje też gazetka umieszczona przy sali 262.

## Wybrać jedną książkę na bezludną wyspę? To zdecydowanie za mało!

Z Panią Dyrektorką Szkoły, Beatą Ciesielską-Pocialik,  
rozmawia łączniczka klasy 6c z biblioteką – Ewa Reda.



**Pani Dyrektorka Beata Ciesielska-Pocialik i Ewa Reda – łączniczka klasy 6c z biblioteką**

**Ewa:** Książki, czyli w większości przypadków źródło wiedzy i rozrywki... Mam przyjemność rozmawiać z naszą Panią Dyrektorką. Jeśli mogę zadać kilka pytań... Kto czytał Pani książki w dzieciństwie?

**Pani Dyrektorka:** W dzieciństwie książki czytała mi moja babcia Jadwiga i to Ona zaszczepiła mi miłość do książek. Głównie były to baśnie, legendy... Z tego czasu pamiętam bardziej emocje, które towarzyszyły słuchaniu tych książek, niż same tytuły.

**Ewa:** Jaka jest Pani ulubiona bajka czy książeczka z okresu dzieciństwa?

**Pani Dyrektorka:** Gdy już potrafiłam czytać sama, bardzo lubiłam „Dzieci z Bullerbyn” Astrid Lindgren (widzę, że się uśmiechasz ...), książkę „Przygody Ferdynanda Wspaniałego” Ludwika Jerzego Kerna, wszystkie tomy o Muminkach, ale też pamiętam, że z ogromnym zafascynowaniem czytałam „Anię z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery, wszystkie jej części, i oczywiście

„Hrabiego Monte Christo” Aleksandra Dumasa. Było to moje odkrycie, jeśli chodzi o literaturę płaszcza i szpady, i na długo pozostałam urzeczona jego przygodami.

**Ewa:** Która z książek czytanych w młodości zrobiła na Pani największe wrażenie? Co było w niej szczególnego?

**Pani Dyrektor:** Było to „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” autorstwa Nancy Kleinbaum, bardzo mądra i ciepła książka o odnajdowaniu siebie, tego, co się lubi, o dążeniu do spełniania marzeń... I było w niej dużo pięknej poezji, którą wówczas się fascynowałam. Dobra książka, może jeszcze nie dla Was, ale bardzo polecam na przyszłość.

**Ewa:** Gdyby miała Pani 12 lat, jak ja, to po jaką książkę chętnie by Pani sięgnęła?

**Pani Dyrektor:** Nie wiem. Życie w zupełnie innych warunkach niż moje pokolenie, zupełnie inne macie zainteresowania, gusta i potrzeby. Ale myślę, że taką uniwersalną książką, która by nas połączyła, byłaby piękna baśń... bajka... opowieść Antoine’a de Saint-Exupéry’ego. I zgadnij, jaki to tytuł?.... Byłby to „Mały Książę”, fascynująca książka o tym, czym jest życie, przyjaźń... Zawiera wiele cennych wskazówek, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, jak być cierpliwym, jak być dobrym, jak być szczęśliwym. Myślę, że byłaby to pozycja, która by nas połączyła.

**Ewa:** Gdyby miała Pani zabrać na bezludną wyspę tylko jedną książkę, to którą by Pani wybrała?

**Pani Dyrektor:** Wybrać jedną książkę na bezludną wyspę dla człowieka, który lubi czytać, to raczej niemożliwe, to zdecydowanie za mało. Ludzie czytający książki byliby przerażeni taką propozycją. Ale cóż, myślę, że będąc w Waszym wieku, bez wahania wybrałabym „Robinsona Cruzoa” Daniela Defoe, „20 000 mil podmorskiej żeglugi” Juliusza Verne’a, a nawet „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza. Dziś natomiast trudno byłoby mi się zdecydować. Myślę jednak, że byłaby to literatura, na czytanie której do tej pory nie miałam czasu lub nie jestem jeszcze odpowiednio zmotywowana do tego, żeby ją przeczytać. Myślę, że byłoby to arcydzieło światowej literatury „W poszukiwaniu straconego czasu” Marcela Prousta, dzieło wielkie, ogromne, można powiedzieć – najsłynniejsza powieść świata. Aczkolwiek „Władcy Pierścieni” Tolkiena też dałabym szansę na bezludnej wyspie. Nie lubię tego rodzaju literatury, ale myślę, że na bezludnej wyspie byłaby to dobra pozycja.

**Ewa:** Czy ma Pani własny zbiór książek?

**Pani Dyrektor:** Oczywiście, że tak. Bardzo kocham swoją biblioteczkę i bardzo cierpię, że tak szybko zapełniają się w niej miejsca. Nie ma dla mnie piękniejszego wystroju niż ściana pełna książek. Moja domowa biblioteczką jest bardzo zróżnicowana, jest odzwierciedleniem moich zainteresowań czytelniczych i pasji. Można w niej znaleźć klasyków poezji i prozy. Lubię Tuwima, Gałczyńskiego, ale i utwory Jonasza Kofty, Agnieszki Osieckiej czy Andrzeja Poniedziałkiego. Mam wszystkie książki Williama Whartona, Jonathana Carrola czy Joanne Harris. To są moi ulubieni autorzy. Mam wiele dzienników, pamiętników, biografii, czy też wspomnień, gdyż kocham

czytać to, co prawdziwe, czyli literaturę opartą na faktach. Są to moje obecne zainteresowania, które przez lata się kształtowały. Moim ulubionym miejscem do czytania jest mój duży fotel, a pora to na ogół wtedy, kiedy ten czas jest wolny.

**Ewa:** Może przydarzyła się Pani jakaś przygoda z książką, o której mogłaby Pani opowiedzieć?

**Pani Dyrektor:** Raczej nie, ale jeśli chodzi o czytelnictwo książek, to za przygodę uważam stanie w latach osiemdziesiątych w wielogodzinnych kolejkach do księgarni, żeby zakupić książkę, która właśnie się ukazała. I to była przygoda! W sklepach nie było wtedy niczego, księgarnie też świeciły pustkami i takie ukazanie się, czy też wznowienie jakiejś książki było ogromnym wydarzeniem. Miłośnicy literatury ustawiali się w długie kolejki i czekali, aż ta książka przyjedzie, aż dojdziemy do tej lady... I myślę, że to była taka wspaniała przygoda związana z książką, bo moment, w którym się tę książkę otrzymało, to była ogromna satysfakcja, radość, wspaniałe przeżycie. Książki były wtedy w cenie, nie tak jak teraz, kiedy książki są wszędzie i za niewielką kwotę można nabyć to, co się chce.

**Ewa:** Wracając do bezludnej wyspy, kogo z bohaterów literackich najchętniej zabrałaby Pani ze sobą w długą podróż?

**Pani Dyrektor:** Zamiast bohatera wybrałabym raczej autora i myślę, że byłby to Ryszard Kapuściński, który pisał wspaniałe reportaże z podróży. Z pewnością byłaby to fascynująca podróż!

**Ewa:** A jeśli już o pisarzach mowa, to kto jest Pani ulubionym autorem?

**Pani Dyrektor:** Mam ich wielu, nie sposób wybrać jednego. Ostatnio czytałam „Księgi Jakubowe” naszej noblistki Olgi Tokarczuk i chciałabym znaleźć czas, żeby poznać wszystkie jej dzieła. Czytałam też „Pamiętkowe rupiecie”, czyli biografię Wisławy Szymborskiej. Też rewelacyjna pozycja! Trudno powiedzieć, kto jest moim ulubionym autorem... Bardzo lubię takie opowieści historyczne... historie związane z pisarzami, poetami, szczególnie z czasów dwudziestolecia międzywojennego, pięknie opisane przez Sławomira Kopra, który tworzy swoje książki z takimi pewnymi smaczkami...

**Ewa:** Gdyby miała Pani za zadanie napisać książkę, jaki gatunek by Pani wybrała i o czym byłaby ta książka?

**Pani Dyrektor:** Chyba byłyby to reportaże z podróży albo jakaś życiowa nowela.

**Ewa:** Czy pamięta Pani pierwszą bibliotekę, z której Pani korzystała i wrażenia z tym związane?

**Pani Dyrektor:** Była to biblioteka w mojej szkole podstawowej. Było to dla mnie wspaniałe miejsce w szkole, ulubione... i, tak jak Wy, też byłam łącznikiem z biblioteką :)

**Ewa:** Czy czyta Pani książki innym osobom? Może komuś w rodzinie?

**Pani Dyrektor:** Tak. Kiedyś czytałam moim dzieciom. Obecnie czytam czasem mojemu wnukowi i mojej Mamie, która ma coraz słabsze oczy i kiedy jest u mnie i jest bardzo zmęczona, to wtedy prosi mnie o przeczytanie jakiejś powieści czy reportażu.

**Ewa:** Jakie książki poleciłaby Pani współczesnym dzieciom, współczesnej młodzieży?

**Pani Dyrektor:** Czytajcie to, co Was interesuje. Czytajcie to, co lubicie. Po prostu czytajcie. Jesteśmy zupełnie innym pokoleniem, więc trudno byłoby mi wskazać to, co dla Was najlepsze. Po prostu czytajcie to, co lubicie!

**Ewa:** Jeśli już mówiła Pani o tym, żeby czytać... Co dobrego wnosi czytanie książek w życie dzieci, młodzieży, dorosłych? Jakie jest Pani zdanie na ten temat?

**Pani Dyrektor:** No cóż, na pewno czytanie rozwija osobowość, kształtuje poczucie własnej wartości, pogłębia Waszą wiedzę, ale daje też dużo przyjemności. Naprawdę żałuję, że tak mało dzieci i młodzieży sięga dziś po książkę. Chciałabym jeszcze posłużyć się słowami noblistki Wisławy Szymborskiej i dodać: „Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”, a jak mówił Umberto Eco: „Kto czyta książki, żyje podwójnie”. I to jest motto tego naszego dzisiejszego spotkania. Pamiętajcie o tym i czytajcie, czytajcie, czytajcie!

**Ewa:** Dziękuję za wywiad.

Wywiad przeprowadzony został przez bibliotekę szkolną z okazji imienin pani Dyrektor, przypadających 8 marca.

Opieka – pani Anna Jastrzębska.

**Pani Dyrektor!**

**Życzymy Pani wiele szczęścia.**

**Bardzo dziękujemy za troskę o naszą Szkołę.**





## Chiński Nowy Rok

W Chinach datę Nowego Roku określa kalendarz księżycowy. W zależności od roku w Chinach celebryje się to święto w okresie od 21 stycznia do 20 lutego. W 2023 roku pierwszy miesiąc księżycowy rozpoczyna się 22 stycznia, zatem to tego dnia Chińczycy przywitali Nowy Rok. Według chińskiego kalendarza księżycowego, rok zakończy się 9 lutego 2024 roku.

Nowy Rok był świętowany m.in. w warszawskim Asia Town przy ul. Bakalarskiej. To właśnie w tym miejscu znajduje się skupisko różnego rodzaju chińskich restauracji i sklepów z oryginalnymi produktami azjatyckimi. Nowy Rok powitał kolorowy i głośny korowód, podczas którego zaprezentowano taniec smoka.

Tradycja Chińskiego Nowego Roku sięga 3000 lat i wiąże się z noworocznymi legendami. Chińczycy witają Nowy Rok w tradycyjny sposób. Pierwszą z tradycji jest dekorowanie domu czerwonymi ozdobami z papieru, które tak jak w legendzie mają odstraszyć wszelkiego rodzaju nieprzychylnie zdarzenia w nadchodzącym nowym roku. Wystrzeliwane fajerwerki podczas obchodów Chińskiego Nowego Roku uważane są zgodnie z tradycją za rytuał przynoszący szczęście i odganiający złe duchy. Dawniej w tym celu podpalano pędy bambusa, które wybuchały, wydając głośne dźwięki, a wraz z postępem technologicznym i pirotechnicznym bambusy zastąpiono powszechnie dzisiaj znanymi fajerwerkami.

Tytus Guz, 8b



## Egzaminy karate

W sobotę, 21 stycznia, odbyły się egzaminy na wyższe stopnie karate. Członkowie Klubu UKS Heros zgromadzili się w Hali Sportowej na Bemowie, by podejść do egzaminu na kolejne kolory pasa.

Klub UKS Heros jest jednym z najszybciej rozwijających się klubów w Warszawie, treningi odbywają się także w naszej szkole. Egzaminy na wyższe stopnie odbywają się regularnie, dwa razy w roku. W sesji zimowej do egzaminu zgłosiło się około trzystu młodych zawodników.

„Obok czarnego pasa, biały jest najważniejszy w życiu karateki. Kolor biały zawiera w sobie wszystkie kolory spektrum światła. W ten sposób biały symbolizuje potencjał nowego ucznia, który może osiągnąć każdy cel. Wszystko, czego potrzebujesz, masz już w sobie – trening pomoże ci to wydobyć. Jest tak jak z diamentem ukrytym we wnętrzu skały, którą trzeba odłupać dłutem determinacji i wiary”.

Biały symbolizuje w tym przypadku brak umiejętności i doświadczenia nowego ucznia w sztuce karate. Jego serce jest pełne nadziei, z której rodzi się pierwszy entuzjazm do trenowania i nauki. Początkowy trening polega na uważnym słuchaniu nauczyciela i postępowaniu zgodnie z jego wskazówkami. Od pierwszego ćwiczenia nieskazitelność białego pasa znika na zawsze. Biały pas nasiąka potem i stopniowo staje się coraz bardziej przybrudzony, aż do osiągnięcia czarnej barwy.

„Kiedy wejdiesz na drogę karate, nie śpiesz się, skoncentruj się na nauce etykiety dojo i regularnych treningach. Nie wstydz się białego pasa – noś go z dumą. Udowodnij sobie, że jesteś w stanie podjąć wysiłkowi, jakiego wymaga opanowywanie sztuki karate. Nikt od ciebie nie oczekuje poprawnego wykonywania poszczególnych technik, ale jeśli okażesz swoje zaangażowanie, wszyscy chętnie ci pomogą. Najważniejsze jest to, aby dawać z siebie wszystko”. Na zakończenie egzaminu każdy zdający otrzymał certyfikat potwierdzający zdobycie kolejnego stopnia wtajemniczenia w karate kyokushin.

Kolejne egzaminy już w czerwcu.

Tytus Guz, 8b



### Cytryn



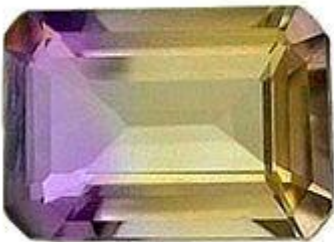
Cytryn, czyli inaczej kwarc żółty, to kamień szlachetny, odmiana kwarcu. Należy do minerałów rzadkich. Niekiedy wytwarza formę dwubarwną, będącą w części cytrynem, a w części ametystem – tzw. ametryn. Tworzy prawidłowo wykształcone kryształy (najczęściej w formie szczotek krystalicznych).

#### Zastosowanie:

- ze względu na barwę jest cenionym kamieniem jubilerskim,
- oferowany jest jako talizman, mający jakoby zwalczać „negatywną energię” oraz zwiększać optymizm.

Zofia Łoś, 5d

### Ametryn



Ametryn to odmiana kwarcu, która jest jednocześnie ametystem i cytrynem. Zazwyczaj jest żółto-fioletowy. Kolory stopniowo przechodzą przez siebie. Jedyne złoża ametrynu znajdują się w Brazylii i Boliwii. Sztucznie ametrin jest wytwarzany ze stopu



cytrynu i ametystu. Jest to idealny kamień dla wielbicieli tych minerałów.

Emilia Nec, 5e

### Fluoryt



Charakterystyczną cechą fluorytów jest zjawisko fluorescencji. W przeciwieństwie do wielu innych kamieni szlachetnych, fluoryt jest zbyt delikatny, aby mógł posłużyć za materiał do biżuterii.

W praktyce najczęściej fluoryty podlegają zanieczyszczeniom przez inne pierwiastki, czemu minerał zawdzięcza piękne kolory, a nawet ich kompozycje. Fluoryt został okrzyknięty najbardziej kolorowym minerałem świata. Rzeczywiście może przybierać wszystkie odcienie tęczy. Najczęściej spotykane są kamienie fioletowe, niebieskie, zielone, żółte i bezbarwne, rzadziej białe, czerwone, różowe, brązowe i czarne.

Katarzyna Drozd, 5e

## Hotel Winterhouse



„Hotel Winterhouse” to dzieło Chloe Bristol i Bena Gutersona. O Chloe nie ma wielu informacji. Wiadomo, że napisała „Hotel Winterhouse”... i tyle. Za to Ben jest byłym nauczycielem, obecnie managerem w firmie Microsoft.

Zajmijmy się fabułą. Książka opowiada o jedenastoletniej Elizabeth Somers – sierocie wychowywanej przez ubogie wujostwo, fance książek, łamigłówek i anagramów. Kilka dni przed Wigilią zostaje „wyrzucona” z domu. Po powrocie na drzwiach znajduje kopertę z biletem, kartką informującą o jej samotnym pobycie w nieznanym hotelu i trzema

dolarami. W drodze do hotelu oraz w nim poznaje: parę dziwaków, magika – właściciela hotelu, miłego boya hotelowego, wynalazcę opału z orzechów i zakręconą na punkcie książek bibliotekarkę. Jedenastolatka nie jest zbyt zadowolona z hotelu, do czasu znalezienia dziwnego poradnika skrywającego więcej niż porady, jak sprawić, by ludzie myśleli, że jesteś obcokrajowcem.

Jeśli chodzi o wydanie, jest naprawdę dobrze. Wydawnictwo Dwukropek (które osobiście uwielbiam za serię „Zbrodnia niezbyt elegancka”) się postarało! Twarda okładka, dzięki której nie złamie się grzbietu książki, kilka obrazków, które – moim zdaniem – nie są najładniejsze, ale o wiele lepsze niż takie z lektur. Książka jest podzielona na cztery części (na rozdziały też jest, rzecz jasna, podzielona).

Czas na minusy: dla wielu pierwszym mogą być 384 strony, nie jest to najwięcej („Harry Potter i Zakon Feniksa” ma prawie 1000 stron, ale i tak bardzo polecam!). Drugi minus to brak spisu treści; ostatnio często trafiam na takie książki, jest to, moim zdaniem, minus, bo gdy zamknie Ci się książka, trzeba lecieć na piechotę ze stronami.

Moja opinia jest podobna jak na [lubimyczytac.pl](http://lubimyczytac.pl) (na stronie ocena to 7,5) – jest dobra, ale nie najlepsza. Fabuła mnie nie wciągnęła na początku i męczyłam się z pierwszymi 150 stronami, ale było warto. Poleciłabym tę książkę przede wszystkim dziewczynkom, ale chłopaki też się wciągną, jeżeli lubią tajemnicze historie. Kończąc ten artykuł, dodam, że mamy jeszcze drugą część serii.

Ewa Reda, 6c

## Dlaczego rodzice tak cię wkurzają i co z tym zrobić?

W wieku nastoletnim wiele osób ma problem z kłótniami z rodzicami. Dlaczego tak jest?

Jak załagodzić problem? Mówi o tym książka wspomniana w tytule tego artykułu.

Autorem jest Dean Burnett, który już na początku książki wyjaśnia, że jest naukowcem

w dziedzinie funkcjonowania mózgu, ale książki nie będzie pisał w sposób naukowy, lecz w taki skierowany właśnie dla nastolatka. Mówi też, że nastolatek nie jest dzieckiem, jest kimś pomiędzy dzieckiem a dorosłym.

Najbardziej w książce podoba mi się właśnie to, że jest pisana bardzo zrozumiałym językiem, autor podaje wiele przykładów sytuacji z życia.

Czytając książkę, odkrywamy, że tak naprawdę każdy z nas ma podobnie. To, że między życiem autora i naszym są wielkie podobieństwa, pokazuje nam, że autor rozumie nas, bo też był kiedyś nastolatkiem. Problemy, o których opowiada, nie są wzięte z książki naukowej. Są codziennością. Dla przykładu mówi o kłótni, która rodzi się, gdy zostawisz ręcznik

na podłodze, o tym, jak bardzo rodzice nie chcą, abyś używał telefonu, czy o tym, jak rodzice budzą nas wcześnie, mówiąc: „Wstawaj! Szkoda dnia!”. W wielu momentach autor zaznacza, że problemy te nie dotyczą każdego i nie każdy musi klócić się z rodzicami w tym wieku. Ja nie klóczę się z rodzicami, a mimo to książka jest dla mnie genialna i dowiedziałem się z niej mnóstwa przydatnych rzeczy.

Na końcu każdego rozdziału (jeden rozdział jest poświęcony jednemu problemowi) jest podsumowanie, a także wskazówka, jak radzić sobie z daną sytuacją.

Muszę też powiedzieć, że książka pisana jest bardzo dowcipnie. Autor wyśmiewa pewne zachowania rodziców i sytuacje, które się rodzą podczas kłótni z nimi, mówiąc na przykład o „trzeciej wojnie ręcznikowej”.

Super w książce było też to, że autor wcale nie przedstawił nastolatków jako problemu. Mówił, że w większości książek dla dorosłych tak właśnie jest, że mówi się o nas jako o potworach, które trzeba opanować. Nie można także powiedzieć, że zwałił całą winę na rodziców. Kto w takim razie jest winowajcą? Podał on wiele możliwych opcji i prawdopodobnych przyczyn. Jedną z nich są nasze emocje, których w wieku nastoletnim jest w nas pełno. Przez nie rzeczy, które nigdy nas nie denerwowały, nagle zaczynają. Niektóre problemy związane są na przykład z elektroniką albo nowymi słowami, bo niech pierwszy rzuci kamieniem ten, którego rodzice nigdy nie powiedzieli jakiegoś młodzieżowego słowa w dziwnej sytuacji.

Podsumowując, uważam, że jest to książka mówiąca bardzo mądre rzeczy, ale w przyjemny i dowcipny sposób. Widać w niej, że autor nas rozumie. Myślę, że wielu osobom mogłaby ona pomóc.

Według mnie, jest ona warta przeczytania.





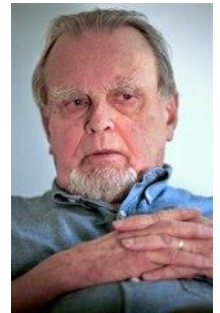
## Wisława Szymborska

Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923 roku w Prowencie, a zmarła 1 lutego 2012 roku w Krakowie. Była polską poetką, ale także między innymi eseistką, krytyczką, tłumaczką. Od roku 1943 zaczęła pracować jako urzędniczka na kolei, by uniknąć wywiezienia na roboty do Rzeszy. W tym też czasie po raz pierwszy wykonała ilustracje do książki i przepisywała opowiadania i wiersze. W kwietniu 1948 roku wyszła za mąż za poetę Adama Włodka. Zamieszkali w Domu Literatów, co miało na Szymborską inspirujący wpływ. W 1949 roku pierwszy tomik wierszy Szymborskiej „Wiersze” nie został dopuszczony do druku. Jej debiutem książkowym był wydany w roku 1952 tomik wierszy „Dlatego żyjemy”. Szymborska została przyjęta do Związku Literatów Polskich. Była także członkinią Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, które sama stworzyła. W roku 1996 poetka została laureatką Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Najważniejsze tomiki poetyckie Szymborskiej to m.in. „Wołanie do Yeti”, „Sto pociech”, „Wszelki wypadek”, „Koniec i początek”.

## Czesław Miłosz

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 roku w Szetejniach, a zmarł 14 sierpnia 2004 roku w Krakowie. Był to polski prozaik, eseista, historyk literatury, tłumacz, dyplomata. Został uznany za najwybitniejszego polskiego poetę XX wieku. W latach 1951-1993 przebywał na emigracji we Francji i w Stanach Zjednoczonych. W 1980 roku otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.

Miłosz w swojej poezji często odwoływał się do Wielkiego Księstwa Litewskiego, na którego dawnych terenach się wychował, wraz z jego wielokulturową i tolerancyjną atmosferą. Wywarło to decydujący wpływ na twórczość poety. Najważniejsze tomiki poetyckie Czesława Miłosza: „Ocalenie”, „Hymn o perle”, „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada”, „Nieobjęta ziemia”.



## Zbigniew Herbert

Zbigniew Herbert urodził się 29 października 1924 roku we Lwowie, a zmarł 28 lipca 1998 roku w Warszawie. Herbert spędził lata wojny, a później okupacji we Lwowie. Pobierał wówczas nauki na tajnych kompletach, a później konspiracyjnie studiował filologię polską. Poślubił Katarzynę Dzieduszycką. Był to jeden z najwybitniejszych polskich poetów powojennych, a także eseista, dramaturg, autor słuchowisk. Pośmiertnie odznaczony został Orderem Orła Białego. Herbert był laureatem ponad dwudziestu nagród literackich. Od końca lat 60. XX w. był jednym z najpoważniejszych pretendentów do Literackiej Nagrody Nobla. Jego książki zostały przetłumaczone na 38 języków. Najważniejsze tomiki poetyckie to: „Pan Cogito”, „Raport z oblężonego Miasta”, „Epilog burzy”.



## Ania z Zielonego Wzgórza

Film zrealizowany przez Kevina Sullivana na podstawie książki „Ania z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery przedstawia dziewczynkę o przeogromnej wyobraźni i szalonych pomysłach. Dziewczynka, niestety, ma dar wpadania w tarapaty. Spotyka przyjaciółkę od serca.

Czy sprawy pójdą gładko? Zobaczmy!

Film ukazał się w 1985 roku. W roli głównej wystąpiła Megan Follows.

Emilia Nec, 5e

## Zadziwiający kot Maurycy

Premiery filmowe to doskonały moment, by osobiście spotkać się z ulubionymi aktorami. Przed wprowadzeniem filmów do kin odbywają się pokazy przedpremierowe, które gromadzą fanów danego reżysera lub aktorów. Pokazy zwykle są poprzedzone spotkaniami z twórcami filmu, podczas których można zrobić sobie zdjęcie lub zdobyć autograf. W przypadku filmów dla dzieci pokazom premierowym towarzyszą także inne atrakcje skierowane do małego widza: malowanie twarzy, zabawy tematyczne, konkursy z nagrodami.

Właśnie pod koniec stycznia odbył się pokaz premierowy filmu dla dzieci „Zadziwiający kot Maurycy”. To pierwszy animowany film fabularny oparty na twórczości kultowego pisarza – Terry’ego Pratchetta. Głosu tytułowemu kocurowi użyczył Piotr Adamczyk, znany z filmów: „Listy do M”, „Testosteron”, „Karol. Papież, który pozostał człowiekiem”.

Kot Maurycy obmyśla przekręt doskonały. Wspierany przez wspólnika wędruje od miasta do miasta, naciągając ludzi na rzekomą plagę szczurów, którą tylko dźwięk magicznego fletu jest w stanie pokonać. Prawda jest jednak taka, że szczury to kumple Maurycyego. Nikt nie podejrzewa oszustwa. Interes idzie doskonale, a gang szybko się bogaci. Wszystko zaczyna się jednak komplikować, gdy trafiają do jednego z miasteczek... Czy uda im się uratować mieszkańców, zanim będzie za późno?



Tytus Guz, 8b

## Henryk Skarżyński



Henryk Skarżyński podczas operacji wszczepienia implantu ślimakowego (PDCI) w Kajetanach (2010)

Henryk Skarżyński urodził się 3 stycznia 1954 roku w Rosochatem Kościelnym. Jest to polski lekarz otolaryngolog, audiolog i foniatra. Jest twórcą i dyrektorem Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach. Od 2011 roku pełni także funkcję Konsultanta Krajowego w dziedzinie Otorinolaryngologii.

W 1992 roku Henryk Skarżyński jako pierwszy w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej dokonał operacji wszczepienia implantu ślimakowego, przywracając słuch osobie głuchej, i uruchomił stały program stosowania implantów słuchowych.

Od 2013 roku jest Kawalerem Orderu Uśmiechu.



Oliwia Świdorska, 5c Światowe Centrum Słuchu w Kajetanach

## Renata Piątkowska



Renata Piątkowska urodziła się 2 kwietnia 1958 roku. Jest to polska pisarka i autorka książek dla dzieci. Napisała m.in.: „Opowiadania z piaskownicy”, „Biuro detektywistyczne *Dziurka od klucza*”, „Dziadek na huśtawce”, „Przygoda ma kolor niebieski” i „Po prostu Mama”. Jest absolwentką\* socjologii\* na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jej ulubionymi książkami z dzieciństwa były „Muminki” Tove Jansson i powieści Astrid Lindgren.

W 2016 roku otrzymała Order Uśmiechu.

\*Absolwentka – określenie uczennicy, która skończyła daną szkołę lub uczelnię.

\*Socjologia to nauka, która bada w sposób systematyczny funkcjonowanie społeczeństwa oraz zmiany w nim zachodzące.



## Adam Słodowy



Adam Słodowy urodził się 3 grudnia 1923 roku w Czarnkowie, zmarł 10 grudnia 2019 roku w Warszawie. To autor książek i scenariuszy, major Ludowego Wojska Polskiego, polski popularyzator majsterkowania i prowadzący program telewizyjny „Zrób to sam”. Napisał ponad 10 książek o samodzielnym majsterkowaniu. Czasem załączał w nich informacje prezentowane wcześniej w telewizji i projekty nowych urządzeń i zabawek. Jego książka „Lubię majsterkować” została przetłumaczona na języki obce i wydano jej ponad 560 000 egzemplarzy.

Na wniosek dzieci 21 marca 1974 roku został Kawalerem Orderu Uśmiechu. Ceremonia wręczenia odznaczenia odbyła się 2 lata później.

Oliwia Świdarska, 5c

## Irena Conti Di Mauro

Irena Conti Di Mauro, właściwie Irena Gelblum, urodziła się 25 października 1931 lub 1923 roku w Warszawie, zmarła 26 października 2009 roku w Konstancinie-Jeziornie.

Uczestniczyła w walkach w powstaniu w getcie warszawskim i powstaniu warszawskim. Za zasługi została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Przez Marka Edelmana nazywana była „Irką Wariatką” ze względu na swoje niezwykle bohaterstwo i odwagę.

Jest polsko-włoską dziennikarką, pisarką i poetką. W Międzynarodowej Kapitulce Orderu Uśmiechu reprezentowała państwo włoskie.

Studiowała literaturę. Tłumaczyła na język włoski wiersze ks. Jana Twardowskiego, opracowała antologię poezji polskiej po włosku, przekładała prozę, pracowała jako dziennikarka i pisała wiersze.

Po 1980 roku zaczęła wydawać i pisać w języku polskim.



Oliwia Świdarska, 5c

### Ból u królika

Króliki nie okazują w żaden sposób bólu, jak zatem rozpoznać u króliczka ból?

#### Objawy bólu u królika:

Możemy sobie wyobrazić cierpiącego pieska, który ma podkulony ogon, opuszczone uszy, wygięty grzbiet i wycofany wzrok. Ale w takim razie jak rozpoznać ból u królika?

- **Zaprzestanie jedzenia:**

To najwyraźniejszy sygnał, szczególnie jeżeli Wasz uszatek jest bardzo łakomy (jak wiadomo, króliki to bardzo łakome zwierzątka, które nie znają umiaru w spożywaniu pokarmu). Jeśli króliczek odwraca się od miski z jedzonkiem, to coś jest nie tak.

#### Odmowa pokarmu to sytuacja prowadząca do zagrożenia życia królika!!!

Nie we wszystkich sytuacjach – jeżeli są bardzo upalne dni, trudne do przetrwania dla wszystkich zwierząt, króliczki mogą przestać spożywać pokarm. Nie warto od razu panikować, trzeba poczekać do wieczora, gdy temperatura będzie niższa.

- **Przyjmowanie dziwnych pozycji:**

Jeżeli dobrze znamy swojego królika, wiemy, w jakich pozycjach odpoczywa i porusza się. Gdy uszak zaczyna przyjmować nieznane nam pozy, daje sygnał, że coś może być nie tak. Przez jakiś czas obserwuj króliczka, a po pewnym czasie, jeżeli uważasz, że faktycznie coś może być nie tak, udaj się do weterynarza i dokładnie opisz te zachowania. Możesz zrobić kilka zdjęć nowych pozycji i pokazać je lekarzowi.

- **Brak higieny u królika:**

Uszatki to bardzo czyste zwierzątka. Gdy przestają dbać o swoje futerko, załatwiają się poza wyuczonymi miejscami, jest to wyraźny sygnał, że źle się czują.

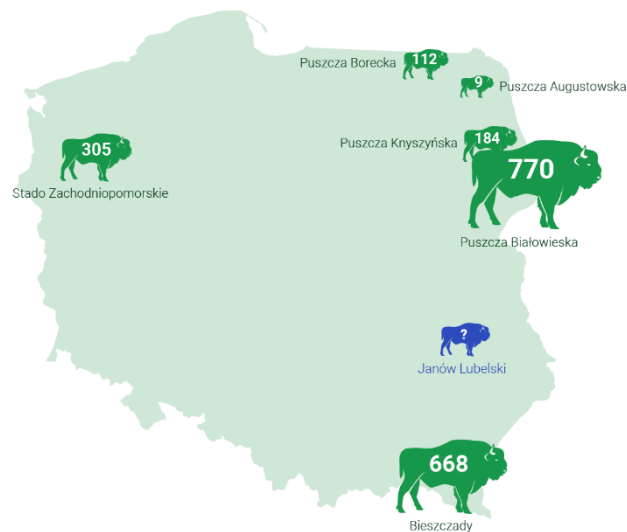
Martyna Rosiak, 6c

### Żubr europejski



Żubr jest największym ssakiem lądowym w Europie. Podstawę jego diety stanowią trawy i rośliny zielne – to ok. 70-90% całości pokarmu. W czasie późnej zimy i wczesną wiosną uzupełnieniem diety żubra są kora i pędy niektórych drzew i krzewów. Dorosły żubr zjada od 40 do 60 kilogramów paszy na dobę. Żerowanie zajmuje mu czas od wschodu do zachodu słońca, czyli ponad 50-80% jego życia.

### Mapa występowania żubrów w stadach wolnościowych w Polsce stan na 2019 r.



Źródło: wisent.org

**300**  
GOSPODARKA

W 2013 roku światowa liczebność gatunku wynosiła 5249 osobników! A do tego 1623 przebywało w hodowlach zamkniętych. W Polsce tego samego roku żyło 1377 żubrów.

Oliwia Świdarska, 5c

## Tygrys azjatycki



Jest to gatunek drapieżnego, dużego ssaka łożyskowego z podrodziny panter, w rodzinie kotowatych. Tygrys to jeden z największych drapieżników lądowych. Dorosłe samce ważą ponad 300 kilogramów i mają 3 metry długości. Tygrys azjatycki jest dobrym skoczkiem, znakomicie pływa. Poluje zazwyczaj samotnie.

Kiedyś był bardzo liczny w całej Azji, lecz stał się obiektem polowań – głównie dla pieniędzy, ale także dla sportu i prewencyjnej obrony. Został wytępiony w wielu regionach i stał się gatunkiem zagrożonym wyginięciem.

W niektórych regionach Indii tygrysy są uważane za zwierzęta święte, dlatego też żyje tam ich największa dzika populacja.

Oliwia Świdarska, 5c

## Lisy

**Lis** to gatunek drapieżnego ssaka z rodziny psowatych. Występuje w części Azji, Europie, Ameryce Północnej i Afryce Północnej.

Obecnie na całym świecie żyje od 35 do 45 gatunków lisów.

**Lisy żywią się** przeważnie małymi stworzeniami, takimi jak myszy. Są jednak wszystkożerne i jedzą również ptaki czy jagody. Lisy zdobywają jedzenie w godzinach nocnych.

### Informacje o lisach:

Na wolności żyją 3-4 lata i ważą od 4,1 do 8,7 kilogramów. Dość często zmieniają swoje miejsce zamieszkania.

Co ciekawe, lisy mają doskonały słuch. Słyszą podobno zegarek tykający 36 metrów dalej.

Niektórzy okrutni ludzie nadal polują na lisy i nazywają to „sportem”.

Zwierzęta te ukrywają jedzenie do późniejszego spożycia.

W Polsce możemy spotkać jedynie lisa rudego.

### Gdzie można je spotkać?

Zazwyczaj żyją na obszarach leśnych, ale można je znaleźć w górach, na łąkach i pustyniach.

Dobrze rozwijają się również w miastach, miasteczkach i na terenach wiejskich.

### Gatunki lisów:

**Fenek** – żyje w Afryce Północnej i na Saharze. Wyróżnia się charakterystycznymi dużymi uszami, dzięki którym genialnie słyszy. Jego kremowe futro odbija promienie słoneczne w ciągu dnia, dzięki czemu nie jest mu gorąco, za to w nocy nie pozwala mu zmarznąć.

Fenek jest najmniejszym przedstawicielem tego gatunku. Sprawia wrażenie małego

i słodziutkiego zwierzątka, jednak trzeba pamiętać, że to drapieżnik i gdy się go zdenerwuje, może zaatakować.





**Lis rudy** – dzięki ogromnym zdolnościom przystosowawczym rozprzestrzeniła się wraz z rozwojem zachodniej cywilizacji. Zimą rzadko kryje się w norach, najczęściej zwija się w kłębek i pozwala, aby przykrył go śnieg. Dorosłe drapieżniki żyją samotnie, ale nie oznacza to, że zupełnie się izolują. Dzięki sygnałom węchowym zwierzęta utrzymują kontakt z innymi osobnikami i znają

dokładnie obszary przez nie zajmowane.

**Lis polarny** – według mnie, lis polarny to najśladzszy gatunek lisów, dzięki czemu lubię go najbardziej.

Lis polarny, zwany inaczej pieścem, jest niezwykle wytrzymały na niskie temperatury. Nie zapada w sen zimowy i prowadzi aktywny tryb życia nawet przy mrozie dochodzącym do 70°C.



**Lis długouchy** – jego uszy często mają długość 7-8 centymetrów, stąd jego nazwa. Jest dużo mniejszy niż lis rudy. Jest gatunkiem chronionym. Występuje w Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Lis długouchy jest spokrewniony z fenkiem i lisem płowym. Jego waga nie przekracza



3 kilogramów. Zwierzęta te żyją samotnie.

Olga Licznerska, 5c

## Jeże, czyli nasi leśni przyjaciele <3

### Gdzie mieszkają jeże?

Jeże żyją w lasach – i to jest ich naturalne środowisko. Można je jednak spotkać również w ogrodzie, na działce, czy też w miejskich parkach.

### Gatunki jeży:

- jeż europejski (zachodni), występuje w Polsce, ma brązowy brzuch,
- jeż wschodni, występuje w Polsce, ma biały brzuch,
- jeż amurski żyje w Rosji, Chinach i Korei,
- jeż anatolijski ma białą plamkę na piersi.



Żaden z tych gatunków jeży nie nadaje się do trzymania w domu!

### Co zrobić, jeśli znajdziesz jeża w ogrodzie lub na działce?

Pamiętaj, że jeż jest pożyteczny. Jego pożywienie to szkodniki, jak owady, ślimaki i małe gryzonie. Jeż jest więc pomocnikiem w walce ze szkodnikami roślin, jego ogród powinien zatem być jak najbardziej naturalny, bez chemii i pestycydów, gdyż jeż może się nimi zatruć. Dlatego jeśli jeż mieszka w ogrodzie lub na działce, warto o niego dbać. Można zbudować w zacisznej, nieuczęszczanej części ogrodu domek dla jeża. Taka kryjówka powinna być dość solidna i wyłożona sianem. W takim domku jeż będzie mógł zapaść w sen zimowy.

### Ciekawostki:

1. Jeże to prawdziwe śpiochy. Każdego dnia na sen poświęcają do 18 godzin.
2. Dzień Jeża przypada na 10 listopada.
3. Każdy jeż ma około pięciu tysięcy kolców. Osiągają one długość trzech centymetrów i pełnią funkcję obronną przed drapieżnikami. Gdy jeż wyczuje zagrożenie, zwija się, tworząc kolczastą kulkę.
4. Kiedyś wierzono, że jeż, który zamieszkał nieopodal domostwa, przynosi szczęście.
5. Jeże są dobrymi pływakami, lecz nie lubią wody.
6. To dość towarzyskie zwierzęta. Są w stanie szybko przywiązać się do człowieka, jeśli ten nie stanowi dla nich zagrożenia.
7. Na wolności jeże żyją od 4 do 7 lat. Rekordzista przeżył 16 lat.
8. Przemieszczają się z prędkością nawet 9 km/h.
9. Podobno smakuje im sucha karma dla kota.
10. Wiele krajów traktowało jeża jako symbol sojuszu w związku z tym, że jest pokojowo nastawionym zwierzęciem, które jednak potrafi się najeżyć i obronić.

### Co jedzą jeże?

Żywią się głównie dżdżownicami, które są dla nich łatwym łupem.

Wzbogacają jednak swoje menu owadami, ślimakami, jajami ptaków, pisklętami, małymi ssakami i płazami. Są bardzo cenne w zwalczaniu populacji szkodników roślin uprawnych.



## Golden Retriever

### Informacje ogólne:

**Pochodzenie:** Golden Retrievery pochodzą z Wielkiej Brytanii, Szkocji i Anglii.



**Długość życia:** Te psy żyją około 10-12 lat.

**Umaszczenie:** Sierść tych psów na kolor ciemnozłoty, w niektórych miejscach złoty lub jasnozłoty. Niekiedy psy te mają białe umaszczenie.

**Usposobienie:** Golden Retrievery to psy przyjazne, miłe, nieagresywne, inteligentne, pewne siebie, godne zaufania i niezawodne.

Ze względu na to, że nie są to psy obronne, raczej nie nadadzą się na strażnika naszego domu.

Te psy świetnie dogadują się z małymi dziećmi.

Masz już inne zwierzątko, na przykład kota, a chciałbyś mieć Goldena? Nie ma problemu, ponieważ psy tej rasy dogadują się z innymi zwierzętami, nawet z chomikiem czy królikiem.

**Ile kosztuje Golden Retriever?** Golden Retriever kosztuje 6000-7000 złotych, więc jest to sporo.

**Ile kosztuje utrzymanie Goldeny?** Miesięcznie wychodziłoby około 300-400 zł. W skład kosztów wchodzi tutaj karma czy wizyty u weterynarza.

**Czy Golden Retriever nadaje się do mieszkania w bloku?** Golden Retriever co prawda potrzebuje dużej dawki ruchu, jednak długie spacery, czy też zabawa w parku doskonale pomogą spożytkować jego pokłady wewnętrznej energii.



**Ile Golden Retriever potrzebuje ruchu dziennie?**

Dorosły pies potrzebuje przynajmniej jednej godziny dziennie aktywnego ruchu.

**Jak często kąpać Golden Retrievera?**

Goldeny kąpiemy nie częściej niż raz na 2-3 miesiące. Pamiętajmy, że struktura jego sierści pozwala usunąć większość zabrudzeń na sucho, czyli za pomocą zwykłej włosianej szczotki.

## Cavalier King Charles Spaniel

Te pieski pochodzą z Wielkiej Brytanii, ich przodków należy doszukiwać się w niewielkich psach myśliwskich, które towarzyszyły arystokracji.

Ważą od 5 do 9 kilogramów.

**Usposobienie:** Cavalier King Charles Spaniel

to sympatyczny pies rodzinny. Ma umiarkowany

temperament, jest wesoły, żywy i całkowicie pobawiony

agresji. Lubi być rozpieszczany. Cavalier zwykle jest otwarty i pewny siebie, ale zdarzają się także

osobniki nieśmiałe (nie mogą być jednak nadmiernie lękliwe czy nerwowe). Ufność i przyjazny

stosunek do świata mogą wpędzić Cavalierra w kłopoty, dlatego trzeba pilnować, aby nie spotkała

go krzywda, na przykład ze strony obcego psa. Te niewielkie, wyjątkowo łagodne, cierpliwe

i chętne do zabawy czworonogi uchodzą za idealnych kompanów dzieci. Lepiej nadają się jednak

dla nieco starszych pociech.

**Dla kogo ten pies jest idealny?**

Z Cavalierem poradzi sobie nawet początkujący właściciel. Pies ten umie dostosować się do każdego warunków i zaakceptuje taką ilość ruchu, jaką będziemy w stanie mu zapewnić.

Cavalier King Charles Spaniel nadaje się zarówno dla ludzi lubiących aktywny, ale niezbyt forsowny wypoczynek, jak i dla rodzin z dziećmi czy dla osób starszych.

**Wady:**

Zdarza mu się zbierać odpady, wymaga systematycznej pielęgnacji, a zbyt ufną przysparza mu czasem kłopotów.



**Zalety:**

Jest sympatyczny, bardzo przywiązuje się do właściciela.

Dobrze dogaduje się z dziećmi. Jest łagodny w stosunku

do ludzi i zwierząt. Można z nim uprawiać niektóre psie

sporty. Jest dość mało hałaśliwy.

Olga Licznerska, 5c

## Panda wielka

Czyli niedźwiedź bambusowy. 😊

**Zamieszkanie:**

Panda wielka zamieszkuje lasy bambusowe na wysokości 1200–4100 m n.p.m. (zimną schodzi do 800 m n.p.m.).



### Pokarm:

Panda odżywia się pędami roślin (głównie bambusa), nie gardzi też rybami i małymi gryzoniami. Zaliczenie pandy do zwierząt drapieżnych spowodowane jest budową jej układu pokarmowego. Z tego powodu panda musi jeść bardzo dużo, nawet do 40 kilogramów dziennie, ponieważ panda trawi tylko 25% spożytego pokarmu (gdy na przykład krowy trawią 80% spożytego pokarmu).



### Wymiary:

Długość ciała: 1,2–1,5 m (głowa i tułów)

Długość ogona: 12–13 cm

Masa ciała: 75–115 kilogramów samce; samice są lżejsze o 10%–20%

### Występowanie i środowisko:

Panda wielka zamieszkuje łańcuchy górskie położone w prowincjach Syczuan, Gansu i Shaanxi w Chińskiej Republice Ludowej. Klimat,

w którym żyje, jest zimny i wilgotny.

### Ciekawostki:

1. Jej najbliższym krewnym jest niedźwiedź andyjski.
2. Długość życia pandy wynosi 20–30 lat.
3. Cięża trwa 97-163 dni.
4. Liczebność gatunku to około 1000 osobników.
5. Według Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, panda wielka należy do zwierząt narażonych na wyginięcie, głównie wskutek stopniowego ograniczania obszarów dla niej dostępnych, ale także niskiej rozrodczości.
6. Panda wielka ma 40 zębów. Zęby te przystosowane zostały do spożywanego pokarmu, tj. mają dobrze przystosowane powierzchnie trące.
7. Panda wielka – poza wspinaniem się na drzewa – potrafi również kłusować i galopować.
8. Najbardziej aktywna jest podczas świtu i zmierzchu.
9. Panda wielka jest zwierzęciem narodowym w Chinach.
10. Do znakowania drzew na własnym terytorium zwierzęta te wykorzystują również czasami swoje pazury.

### Nitix



Nitix to młody youtuber zaczynający swoją przygodę na YouTube. Już w czwartym odcinku wbił 225 subskrypcji, a najpopularniejszy jego odcinek nosi tytuł „Ugryzł mnie pająk? Zostałem Spidermanem” – ma 3,4 tys. wyświetleń. Nitix jest też obecny na popularnym kanale Luferek. Myślę, że chłopak ma szansę się rozwinąć na YouTube, ja sam zaczęnę występować w jego odcinkach. Kanał polecam z całego serca.

Były uczeń Szkoły Podstawowej nr 357 – Bartosz Strzebiecki

### Palion

Palion to bardzo popularny polski youtuber. Swoją przygodę z nagrywaniem zaczął już 29 czerwca 2015 roku, czyli 8 lat temu! Palion ma 3 kanały na YouTube:

1. Palion – jest to jego pierwszy i zarazem główny kanał. Na razie zgromadził tam 1,62 miliona subskrybentów – jest to ogromna liczba. Nagrywa tam m.in. vlogi oraz różne gry komputerowe/na telefon, na przykład Stumble Guys. Odcinki pojawiają się co 2-3 dni.
2. Palion Games – na tym kanale Palion nagrywa Wojanowice (czyli miasto w Minecraft stworzone przez Wojana). Zgromadził tutaj 1,07 miliona subskrybentów. Palion odcinki na tym kanale wstawia codziennie.
3. Palion Games Plus – na tym kanale Palion nagrywa Palionowo (czyli miasto w Minecraftie, stworzone przez Paliona). Tutaj również odcinki pojawiają się codziennie.

Palion nagrywa również różne piosenki, które osiągają bardzo dużo wyświetleń. Ostatnia piosenka, którą nagrał, nosiła tytuł „Zielone 2” – ma już 7 249 142 wyświetlenia (a było to 2 miesiące temu). Jego najpopularniejszą piosenką jest piosenka pt. „Zielone”, którą obejrzano 22 miliony razy! (nagrał ją rok temu).

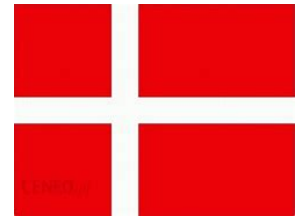
#### Palion – ciekawostki :

Palion w realu nazywa się Paweł Palion – tak, Palion to zarówno jego przydomek, jak i nazwisko. Urodził się 17 grudnia 2001 roku, ma już 21 lat. Mieszka w Siemianowicach Śląskich. Ma siostrę o imieniu Ola, jest od niej starszy o 1 minutę. Stworzył kanał z siostrą BRAT VS SIOSTRA, ale już od 2 lat nic na nim nie nagrywają. Tata Paliona produkuje jachty. Paweł bardzo lubi sporty zimowe, na przykład jazdę na nartach (rok temu pojechał z Wojanem do Austrii w czasie ferii zimowych). Palion ma dziewczynę o imieniu Maja, która występuje w kilku jego filmach. Również na kilku odcinkach możemy zauważyć jego siostrę. Palion posiada własny sklep internetowy o nazwie Palion Style. Możemy tam kupić bluzy, bluzki, breloczki, kubki i wiele więcej. Ulubionym kolorem Pawła jest zielony.

## Dania



**Dania** to państwo położone w Europie Północnej. Powierzchnia tego kraju wynosi 43 094 km<sup>2</sup> i mieszka tam ponad 5 milionów ludzi. Stolica tego kraju to **Kopenhaga**.



Dania należy do państw rozwiniętych gospodarczo. Panuje tam klimat umiarkowany. Najdłuższą rzeką w Danii jest Gudenå, która liczy 158 kilometrów.

**Ciekawostka:** Każdy z nas zna klocki Lego i pewnie nie raz je układał. To właśnie w Danii powstały te klocki, a stworzył je pewien Duńczyk – Ole Kirk Christiansen.

### Co warto zobaczyć w Danii?

**Wyspa Mando** – można się na nią dostać, ale za pomocą... traktoro-busu. Mieszka tam tylko 40 osób.



Zdecydowanie należy udać się do **Legolandu** – przyciąga rocznie ponad 2 miliony turystów. Można powiedzieć, że jest to taka „Kraina Lego”.

**Park Safari Knuthenborg** – swobodnie żyją tu żyrafy, zebry, hipopotamy, bawoły, strusie, antylopy, mały czy lamy.

A to jest Dania:



I widoczek miasta:



Olga Licznarska, 5c

## Szwajcaria

Szwajcaria jest górzystym państwem położonym w Europie Zachodniej. Graniczy z pięcioma państwami: Austrią, Liechtensteinem, Francją, Włochami oraz z Niemcami.

Jest jednym z najmniejszych państw Europy i nie posiada dostępu

do morza. W szwajcarskich instytucjach federalnych urzędowymi są cztery języki: niemiecki,



## SLONECZNE PODRÓŻE

francuski, włoski oraz romansz (retoromański). Tradycyjnym specjałem szwajcarskim jest **fondue**, które robione jest z roztopionego sera. Szwajcaria oprócz **serów** może pochwalić się doskonałą **czekoladą** oraz piwem i winem.

Flora Szwajcarii należy do strefy umiarkowanej, co oznacza, że przeważają lasy mieszane.

Fauna Szwajcarii jest typowa dla europejskich lasów mieszanych – występują tam dziki, sarny i jelenie. Można również natknąć się na zwierzynę typowo górską – kozice, świstaki i koziorożce.

### Powierzchnia:

- ląd: 39 770 km<sup>2</sup>,
- woda: 1520 km<sup>2</sup>,
- całkowita powierzchnia: 41 290 km<sup>2</sup>.

### Największe miasta Szwajcarii:

- Zurych – ok. 390 000 mieszkańców,
- Genewa – ok. 200 000 mieszkańców,
- Bazylea – ok. 175 000 mieszkańców,
- Lozanna – ok. 135 000 mieszkańców,
- Berno – ok. 130 000 mieszkańców.



### Ciekawostki:

1. Jest to kraj bardzo wysoko rozwinięty, jeden z najbogatszych na świecie.
2. Szwajcaria jest 7,5 razy mniejsza od Polski.
3. Najdłuższą rzeką jest Ren – ma 375 kilometrów.
4. Szwajcaria formalnie nie ma stolicy, jej funkcję de facto pełni jednak Berno, będące siedzibą rządu.

### Dlaczego warto odwiedzić Szwajcarię?

Szwajcaria, oprócz ciekawego ukształtowania terenu, ma do zaoferowania wiele zabytków.

Dużo jest wpisanych na światową listę UNESCO. Każdy z nich jest wart uwagi.

Spotkać tam można takie same zwierzęta jak w Polsce, jednak samo ukształtowanie terenu daje



efekt, który jest wyjątkowy. Również wiele zabytków kusi swoją historią.

Szwajcaria jest krajem, który może zaoferować wiele osobom lubiącym sporty związane ze śniegiem i górami, takie jak narciarstwo czy snowboard. Jest to idealne miejsce do odpoczynku dla osób aktywnych, lubiących wycieczki górskie i kontakt z przyrodą.

Ewelina Pawlak, 5c

## Czechy

**Czechy** to państwo, które od północy graniczy z Polską, od zachodu i północnego zachodu z Niemcami, od południa z Austrią, a od wschodu ze Słowacją.

**Praga** to niezwykła stolica Czech i zarazem największe miasto w tym kraju.

**Powierzchnia** Czech wynosi 78 866 km<sup>2</sup>. Mieszka tam 10,5 miliona ludzi.

### Jakie atrakcje warto odwiedzić w Czechach?



- **Spacer w chmurach** – podniebna atrakcja Czech. Długość drewnianej kładki, po której można spacerować, wynosi 710 metrów. Ze szczytu konstrukcji roztaczają się widoki na cały Masyw Śnieżnika z malowniczą doliną rzeki Morawy.

i podziemne groty. To niezwykle labirynt wąwozów, skał, wodospadów i jaskiń, z których największe kryją podziemne rzeki i jeziora. Na terenie Czech znajduje się ponad 1100 jaskiń, z czego cztery dostępne są dla zwiedzających.



- **Morawski Kras** – jaskinie



- **Góry w Czechach** – w dziejach Czech ważną rolę odegrały góry. Oto kilka z nich: Říp (459 m n.p.m.), Blaník (639 m n.p.m.), Radhošť (1129 m n.p.m.).

### Ciekawostki:

**1.** Czy Czechy mają dostęp do morza?

Niestety, Czechy nie mają dostępu do morza.

**2.** Jaki jest krajobraz Czech?

Czechy są krajem wyżynno-górzystym, gdzie obszary nizinne, głównie w postaci dolin rzecznych i obniżeń, zajmują jedynie 24% tego kraju

**3.** Kraj ten jest 4 razy mniejszy od Polski.

Olga Licznerska i Ewelina Pawlak, 5c



## Zaginiony

### ROZDZIAŁ 3. MIASTO

Po wizji staruszek upadł na ziemię. Zachary szybko skoczył do niego, aby pomóc mu wstać.

Młodzieńcy widzieli, jak jego oczy powracają do normalności.

– Wizja już minęła, prawda? – zapytał Florian. – Czuję się jak po śnie. Co przepowiedziałem?

– Że Alan jest wybrańcem i że pokona księcia. Kazałeś mi także się nim opiekować i zabrać go do strażników.

Chłopak dalej stał osłupiały, próbując przemyśleć, co usłyszał.

– Trudno uwierzyć, prawda? – stwierdził Florian – ale chyba w takiej sytuacji nie masz wyboru.

– Nie – nie zgodził się Alan – nie jestem żadnym wybrańcem, tylko zwykłym drwalem i znalazłem się tu przez przypadek.

– To prawda – rzekł starzec – ale rola, którą zobaczyłem, że odegrasz w historii Arkamenos, nie może być przypadkiem, ponieważ nie zobaczyłem dla niego żadnego innego ratunku.

Tak czy siak, wielu ludzi zginie, ale tylko ty możesz sprawić, żeby ich ofiara nie poszła na marne.

– Skąd to wiesz?

– Zobaczyłem przyszłość twoją i tej krainy. Kosztowało mnie to wiele mocy, uwierz mi.

Coś w Alanie zaczęło mu mówić, żeby się zgodził, poszedł za Zacharym i posłuchał się Floriana.

Ale to wszystko działo się tak szybko. Żył spokojnie i pewnego dnia znalazł się w dziwnej krainie, w której powiedziano mu, że jest wybrańcem. A może właśnie jego życie było zbyt spokojne?

Musiał przyznać, że brakowało mu przygód, przyjaciół i podróży. Nowa myśl przejmowała powoli nad nim kontrolę.

– Niech będzie. Kiedy i gdzie wyruszamy?

Florian się uśmiechnął.

– Idziemy do miasta – rzekł Zachary.

Pożegnali się ze staruszką i poszli w drogę.

– Muszę cię zaprowadzić do kryjówki strażników.

– W takim razie po co idziemy do miasta?

– Musimy się najść i kupić coś dla ciebie – wyjaśnił Zachary. –

No i jest ono po drodze.

Szli, co chwila widząc domy, wsie i farmy. Raz zdarzyło się, że Zach kazał Alanowi się schować, ponieważ ktoś przejeżdżał drogą.

– Tu się zatrzymamy i rozpalimy ognisko, ale musimy trochę odejść od drogi – oznajmił Zach. – Pójdę po drewno do lasu, a ty pozbieraj patyki.



Gdy wszystko było gotowe, rozpalili ognisko.

– Powiedz mi, proszę, kim jest ten książę i dlaczego uważacie, że jest taki zły.

– Jestem szczęśliwy, że zadałeś to pytanie. Opowiem ci legendę, która krąży, od kiedy wszyscy zaczęli mówić o księciu. Właściwie z tego, co mi wiadomo, to nie tylko legenda, a w większości prawda. Państwo, w którym się znajdujemy, było kiedyś wielkie i potężne, miało wielkie mury, wieże, pola, lasy, rzeki i wielkiego króla, a jego mieszkańcy nigdy nie zaznawali głodu, ale kiedy król zmarł, tron musiał przejąć jego najstarszy syn. On już nie rządził tak dobrze, w królestwie zapanował chaos. Nowy król musiał coś z tym zrobić. Popłynął do podwodnej świątyni półbogów wody i poprosił ich, aby dali królestwu sławę i dobrobyt. Zgodzili się, ale postawili warunek: król musiał oddać im swego jedyne go syna. Król zgodził się na to, bo nieważna mu była duszka ludzka, więc uspił syna i zaniósł go bogom wody – i od tego momentu królestwo było sławne ze swojego dobrobytu i bogactwa. Bogowie wody zaopiekowali się małym księciem, nauczyli go nienawiści, przebiegłości, ale i spokoju. Wyrósł on na wielkiego czarodzieja i wojownika, pełnego chęci zemsty na mieście i na jego mieszkańcach. Wyczarowali mu też na wskroś złego sługę na jego wszystkie rozkazy i pewnego dnia wypuścili go na wolność.

– Nieźle.

– Nie możemy dopuścić, aby zabił króla, przejął władzę w państwie i dokonał zemsty. Jest złym człowiekiem i ma kontakty z mrocznymi istotami. No i wychowali go półbogowie wody, którzy może nie są źli, ale dobrzy też nie.

– Rozumiem. A skąd ma armię?

– Dali mu oni wielkie skarby, więc kupuje najemników. Duża część jego armii to złe istoty.

– I jak walczycie przeciwko niemu?

– Prowadzimy walkę partyzancką. No i nas przecież też jest dużo. Zresztą zobaczysz. Robi się już ciemno, więc śpij. Będę pełnił wartę przez kilka godzin, a potem obudzę ciebie.

Alan czuł zmęczenie po całym dniu spędzonym na chodzeniu. Nie doszli jeszcze do miasta, a znowu zapadała noc. Położył się na ziemi koło ogniska, żeby było mu ciepło, i zasnął.

Niechętnie w środku nocy wstawał na wartę, ale nie miał wyboru. Siedział przy ognisku, w jednej ręce trzymając nóż. Dbał o to, aby ogień nie zgasł. Myśl, że jest wybrańcem i że będzie musiał pokonać księcia, budziła w nim taki strach, że wołał o niej zapomnieć. Miał inny powód do lęku, ponieważ słyszał różne dziwne odgłosy, w tym wycie i ryki. Po kilku kolejnych godzinach warty, gdy robiło się widno, obudził Zacharego i znowu poszedł spać.

Następny dzień znowu zaczęli od chodzenia. Wkrótce na horyzoncie zobaczyli cel. Miasto było okrążone murem i kilkoma wieżami obronnymi. Przed nimi znajdowała się brama. Widzieli dachy domów i dym z kominów.

– Teraz musimy uważać – ostrzegł Zachary. – Nie rzucaj się w oczy.

Koło nich przejechał wóz ciągnięty przez konie. On także kierował się w tamtą stronę. Doszli do muru i przeszli przez bramę. Po obu stronach dużej ulicy stały domy. Droga czasem skręcała w różne strony. Co chwila ktoś przechodził lub przejeżdżał obok nich na koniu lub na wozie.

Mężczyzna w kapturze dziwnie im się przyglądał. Weszli na centralny plac w mieście. Dookoła rozchodziły się ulice. Na środku stał piękny pomnik przypominający rycerza zabijającego smoka.

Na placu było bardzo dużo ludzi, więc Alan myślał, że mogą być niewidoczni w tłumie.

Były tam także rozsiane stragany kupców sprzedających przeróżne rzeczy.

– Ten twój sztylecik przypomina nóż kuchenny. Trzeba ci kupić miecz.

– Miecz? Nie, ja nie umiem walczyć mieczem.

– Nauczę cię.

Podeszli do straganu z wyposażeniem bojowym. Były tam zbroje, kolczugi, ale także bronie takie jak kusza, łuk czy miecz.

– Dzień dobry – powitał sprzedawca. – Chcielibyście coś kupić?

Właściciel straganu miał brązowe włosy i brodę oraz wypięty brzuch.

– Dzień dobry. Chłopak potrzebuje miecza. Najlepiej lekkiego i jednoręcznego. Znalazłoby się coś?

– Oczywiście.

Mężczyzna sięgnął pod ladę i wyjął kilka mieczy, takich, o jakie poprosił Zach.

– Zobacz, który możesz unieść i pasuje ci do ręki – poprosił Zachary.

Alan wziął każdy miecz i wybrał najlżejszy.

– Ten – oznajmił.

– Dobry wybór. To będzie 5 złotych dalonów.

– Nie... aż 5? To zdzierstwo!

– Taka cena. Bierze pan albo nie, ale lepszej broni w tym miasteczku pan nie znajdzie.

– No trudno. Kupujemy.

Zach wyjął z kieszeni pięć złotych krążków z nieznanym Alanowi wizerunkiem i podał sprzedawcy.

– Weź ten miecz – poprosił. – Teraz pójdziemy do gospody.

– Dziękujemy. Miłego dnia! – pożegnał się Alan.

„Ale tu pięknie” – pomyślał Alan, gdy opuszczali plac i udali się na główną ulicę w mieście. Nagle zobaczył tego samego mężczyznę, którego widział, gdy wchodzili do miasta. Gdy ten zobaczył, że został zauważony, szybko odwrócił wzrok i zaczął udawać, że spaceruje.

– Zach, chyba jesteśmy śledzeni – wyszeptał. – Tego samego mężczyznę, który idzie za nami, widziałem wcześniej.



– W takim razie zgubmy go i sprawdźmy, czy twoje przypuszczenia są prawdziwe. Nie oglądaj się i zachowuj się naturalnie. Zaczaimy się.

Spokojnym krokiem weszli do ciemniejszej uliczki w mieście. Pachniało tam odpadami i stęchlizną. Jakiś biedak żebrał o pieniądze, jednak oni nie mieli na to czasu. Przyczaili się za zakrętem. Zachary naciągnął łuk. Czekali. Niespodziewanie Zach wypadł z zakrętu z łukiem. Nie było tam nikogo.

– Może tylko wydawało ci się. Albo to przypadek, że szedł tam, gdzie my.

Alan nie był się przekonany.

– Pójdźmy już do tej gospody. Ale bądźmy ostrożni.

Gospoda nazywała się „Pod kozią bródką”. Ładny drewniany budynek był widać popularny w mieście. Co chwila ktoś do niego wchodził i z niego wychodził. Weszli do środka. Wnętrze było bogato zdobione. Podeszli do lady.

– Kufel piwa dla mnie. I jakaś strawa – poprosił Zach.

– Dla mnie to samo.

Usiedli przy stoliku. Alan oglądał wnętrze i ludzi w środku.

– Coś mi się tu nie podoba – wymamrotał Zachary.

Czekali jeszcze chwilę. W końcu podeszła do nich karczmarza.

– Nie pijcie tego, to zatrute. Przekupiono mnie. Róg pokoju – powiedziała do nich cicho i spokojnie.

Odeszła. Gdy Alan zobaczył siedzącą tam osobę, która ich śledziła, szybko spuścił wzrok. Bardzo się przestraszył, ale próbował zachowywać się naturalnie.

– To on – wyszeptał.

– Udawaj, że jesz.

Chłopak wziął sztucce, udawał, że wkłada je do ust, i upuszczał jedzenie w ostatniej chwili.

– Teraz złap się za brzuch i wyjdźmy na zewnątrz.

Obaj zaczęli wyglądać, jakby rozboleł ich brzuch. Powoli wyszli z gospody.



– Podaj mi swój miecz.

Zachary wziął go i się zamachnął. Czekali chwilę. Od razu, gdy mężczyzna wyszedł, Zach rąbnął mu w głowę główką od miecza. Facet obrócił się i upadł na ziemię, tracąc przytomność.

– Tu cię mamy – Zach się uśmiechnął.

## Kobiety

Kobiety płeć piękna, lecz niedoceniona,  
przez wieki przez społeczeństwo odtrącona.  
W średniowieczu i starożytności: tylko nałożnice.  
Dziś: wolne postacie, same układające sobie życie.

Dały im to feministki, wolności bojowniczk,  
strajkowały, odkładały krawieckie nożyczki.  
Drastycznych środków często używały,  
wychodziły na tory wyścigów, głodem strajkowały  
i tak kajdany swoje zrzuciły.

Za swą działalność do więzień były wrzucane,  
czy inaczej w nieludzki sposób traktowane.  
Lecz po wiekach wolność zdobyły,  
swym oporem zwycięstwo wywalczyły.

Teraz z Dnia Kobiet okazji  
życzę Wam zdrowia, urody, wielkiej miłości,  
niech Wam świeci wiecznie gwiazda pomyślności.

Franciszek Jońca, 7a



Skąd informatyk bierze wodę?

Z e-kranu!

– Tato, już nigdy więcej nie pójdę z tobą na sanki!

– Nie gadaj tyle, synu, tylko ciągnij!

Pani pyta Jasia:

– Jasiu, powiesz jakieś zdanie w trybie oznajmującym?

– Koń ciągnie wóz.

– Brawo! A teraz przekształć to zdanie tak, aby było zdaniem rozkazującym.

– Wio!

Najlepszy przyjaciel człowieka na czterech

nogach?

Łóżko!

Pani w szkole pyta Jasia:

– Powiedz mi, jaka litera jest w alfabecie po „a”?

– No, wszystkie pozostałe!

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

– Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po feriach”?

Zgłasza się Jasio:

– Kłamstwem, panie profesorze.

Nauczycielka daje klasie zadanie:

– Ułóżcie zdanie zawierające słowo „ananas”.

Pierwsza zgłasza się Małgosia:

– Ananas jest zdrowym owocem.

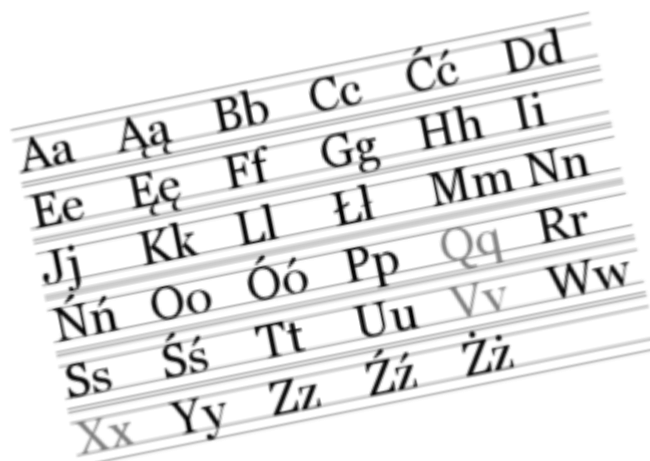
Później zgłasza się Paweł:

– Ananas rośnie na palmach.

– Teraz ty, Jasiu – mówi nauczycielka.

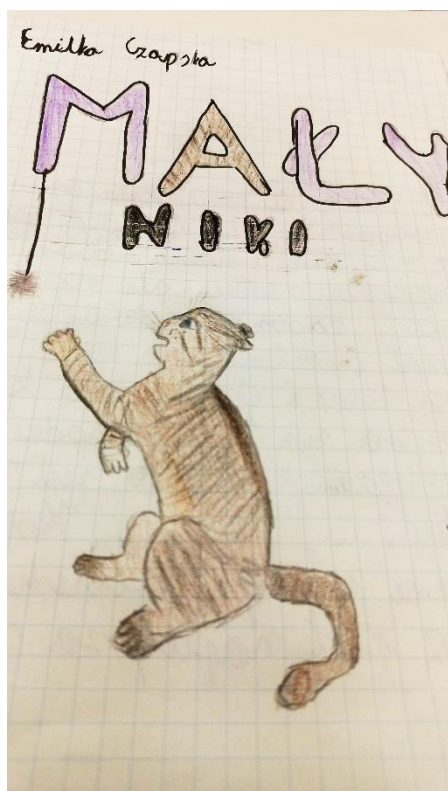
A Jasiu na to:

– Basia puściła bąka, A NA NAS leci smród.



## Wakacyjna książka

W bieżącym numerze „Słonecznej Gazetki” mamy przyjemność zaprezentować prace Uczniów, którzy zdobyli II miejsce w konkursie „Wakacyjna książka”, zorganizowanym przez bibliotekę szkolną. Są to prace Emilii Czapskiej, Kacpra Sile i Kacpra Kazimierskiego. Życzymy miłej lektury!



### Mały Niki

#### Wstęp

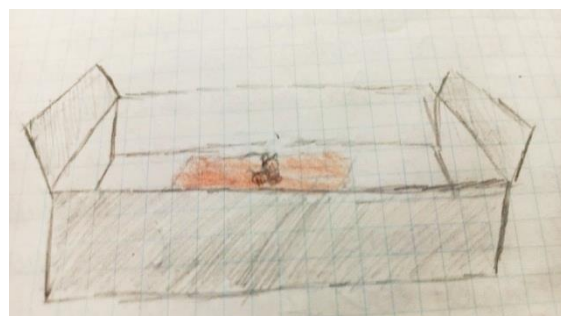
W Nowym Jorku mieszkała dziewczynka o imieniu Kornelia. Kornelia mieszkała z rodzicami i siostrą. Od dawna marzyła o kotku, ale rodzice nie chcieli zaadoptować kota, bo tata miał uczulenie na sierść. Kornelia ma 11 lat i chodzi do piątej klasy. Jej siostra ma 14 lat i chodzi do pierwszej liceum, w sumie – będzie chodziła, bo jest zakończenie roku. Kornelia ma ciemne włosy i niebieskie oczy oraz jest najwyższa z klasy.

#### Rozdział I

#### Zakończenie roku szkolnego

Był to ostatni dzień szkoły, Kornelia miała szkołę na 8:55, wstała o 7:30, bardzo się ucieszyła, gdy przypomniała sobie, że jest ostatni dzień szkoły. Bardzo szczęśliwa poszła do szkoły i szybko wróciła, bo miała mało lekcji, ale potem się spotkała z koleżanką. Następnie poszła na gimnastykę powietrzną, potem wróciła do domu, przy kolacji jak zawsze próbowała przekonać rodziców do kota, oczywiście rodzice powiedzieli, że pomyślą. Kornelia przed snem czytała „Encyklopedię kotów”. Kornelia rano wstała i pojechała do szkoły z siostrą na zakończenie roku szkolnego. Najpierw było zakończenie w sali gimnastycznej, a potem w salach. Kornelia i jej siostra miały czerwone paski. Gdy wracały ze szkoły, weszły na chwilę do sklepu i gdy wychodziły, zobaczyły pudełko, a w tym pudełku małego kotka. Na początku Kornelia zaczęła z siostrą pytać wszystkich dookoła, czy to nie ich kotek, ale nikt się nie zgłosił, więc dziewczynki zapytały sprzedawczyni sklepu, ale ona nic nie wiedziała.

Kornelia prosiła siostrę, żeby zabrała kotka, ale Weronika nie chciała się zgodzić, ale Kornelia się uparła i gdy siostra nie patrzyła, wzięła kotka do plecaka. Gdy przyszły do domu, Kornelia otworzyła plecak i zobaczyła, że kotek był bardzo przestraszony. Dziewczynka położyła



kotka na kocyku pod biurkiem, żeby nikt nie zauważył. Z kolacji wzięła trochę mięsa i dała kotkowi, ale on nie chciał jeść, pomyślała, że jest za mały i chce mleka. Od razu pobiegła do kuchni, ale zastała tam Mamę, która pytała ją, po co jej mleko, ale Kornelia powiedziała, że ona chce się napić. Gdy wróciła do pokoju, dała kotkowi mleko. Od razu całe wypił, a następnie zasnął.

### Rozdział II

#### Znalezienie kotka przez rodziców

Rodzice byli bardzo ciekawi, dlaczego Kornelia się tak dziwnie zachowywała. Gdy Kornelia wyszła do koleżanki, Rodzice weszli do pokoju i zobaczyli małego kotka. Gdy Kornelia wróciła i poszła do pokoju, zobaczyła, że nie ma kotka. Zaczęła go szukać. Wtedy Rodzice ją zawołali i powiedzieli, że znaleźli kotka i że oddali go do schroniska. Kornelia się tłumaczyła, że znalazła tego kotka i mu pomogła. Rodzice powiedzieli, że dobrze, że mu pomogła, ale nie mogą go zatrzymać. Kornelia płakała, ale wiedziała, że Rodzice prędzej czy później znaleźliby kotka.



Kornelia się nie poddała, następnego dnia pojechała razem z siostrą do najbliższego schroniska, które nazywało się „Tymmm Czasy”. Kornelia obejrzała wszystkie klatki z kotami, które miały mniej niż rok, ale nie znalazła tego kotka. Pytała opiekunów ośrodka, ale żaden kotek nie przyjechał wczoraj.

### Rozdział III

#### Urodziny Kornelii

Kornelia obudziła się rano i nie pamiętała, że ma dziś urodziny. Ale gdy wyszła ze swojego pokoju i poszła do kuchni, rodzice i siostra zaczęli śpiewać „Sto lat”. Zauważyła świeczkę na pancake’u i zorientowała się, że ma dziś urodziny. Kornelia od razu zjadła, ubrała się i poszła na półkolonię. Na półkoloniach nie mogła się doczekać wieczora, bo wieczorem szła do kina z przyjaciółkami, a potem do domu na imprezę urodzinową. Rodzice w sobotę zaprosili rodzinę na obiad, po obiedzie mama dała kopertę Kornelii, a w kopercie było napisane, że będą podchody i pierwsza wskazówka brzmi „Musisz się podciągnąć” – i ta wskazówka jest wysoko. Kornelia od razu podbiegła do drążka i wspięła się na górę. Zobaczyła kopertę. W niej była następna wskazówka i było jeszcze kilka zagadek. Mama Kornelii w tym czasie pojechała do sklepu. W ostatniej wskazówce było napisane, że prezent mieści się w ogródku. Kornelia zdziwiła się, bo nie mają ogródka. Tata Kornelii zabrał ją i jej siostrę do samochodu i pojechali gdzieś. Tata poprosił Kornelię i jej siostrę, by zamknęły oczy, i zaprowadził je do nowego domu, ale one jeszcze o tym nie wiedziały. Poprosił je, by otworzyły oczy w ogródku. Kornelia od razu zobaczyła pudełko z prezentem, ale bardziej ciekawiło ją, gdzie są. Od razu zapytała rodziców, gdzie są.

Rodzice powiedzieli, że to ich nowy dom. Kornelia i jej siostra ucieszyły się strasznie i rodzice powiedzieli, żeby otworzyła prezent. Kornelia zobaczyła, że w nim jest mały kotek. I okazało się, że jest to ten sam kotek, co go znalazła pod sklepem. Strasznie się ucieszyła i przytuliła rodziców. Od razu zaczęli wymyślać imiona dla kotka i w końcu wybrali Niki, a potem zwiedzali dom. Rodzice powiedzieli, że jutro pojedą do sklepu z meblami i wybiorą meble.

### **Rozdział IV**

#### **Przeprowadzka**

Gdy rodzice poszli z Kornelią i Nikim do weterynarza, okazało się, że Niki jest mieszańcem kota dachowca z kotem syberyjskim, a koty syberyjskie nie uczulają, i to się okazało, bo tata nie miał objawów uczulenia. Przeprowadzka trwała 2 tygodnie. Dom był bardzo duży. Kornelia wreszcie miała szarfę, o której marzyła. Gdy się wreszcie przeprowadziła, miała fioletowy pokój i szare elementy.

### **Rozdział V**

#### **Wyjazd do Grecji**

Kotek przyzwyczał się tylko do Kornelii i bał się innych. Rodzina dziewczynki przygotowywała się do wyjazdu do Grecji. Mama miała wyrobić kotkowi paszport dzień przed wyjazdem. Okazało się, że mama nie wyrobiła tego paszportu. Na szczęście ich wujek pracował na lotnisku i załatwił paszport. Cała rodzina obudziła się o szóstej rano. Gdy byli już na lotnisku i mieli wyrobione paszporty, okazało się, że wujek ich nie zrozumiał i w paszporcie było napisane, że to pies, a nie kot, i było małe zamieszanie, ale wszystko się wyjaśniło. Kotek był trochę wystraszony i milczał, ale uspokoił się, gdy Kornelia wzięła go na kolana. Gdy wsiedli do samolotu, Niki nie był zadowolony, bo nie mógł wyjść z klatki. Potem był mały problem, bo Niki zrobił siku do klatki, ale Kornelia posprzątała i było wszystko dobrze. Lot trwał 2 i pół godziny.

Gdy przylecieli, było strasznie gorąco. Małym busikiem przyjechali do domu. Dom był bardzo duży i miał basen. Kornelia i Weronika szybko się rozpakowały i pobiegły do basenu. Kotkowi od razu się spodobało, bo znalazł sobie parapet w słońcu, a mama poszła na leżak. Tata zaczął pompować supa, bo bardzo lubi pływać na supie. Gdy wieczorem poszli na spacer i do restauracji, okazało się, że morze jest strasznie blisko. W restauracji było pięknie. Kornelii najbardziej się podobał wodospad i publiczny basen.

Rano tata poszedł do wypożyczalni samochodów po samochód. Kornelia i Weronika poszły nad morze, żeby posurfować na supie, a mama poszła do sklepu. Gdy była już pora obiadowa, Kornelia zobaczyła na niebie ciemne chmury i chwilę potem zaczęło strasznie padać i się błyskało. Burza trwała 2 dni. Po burzy nie było prądu przez godzinę. Gdy po burzy poszli na spacer, zobaczyli, że dużo innych domów było popsutych i roztrzaskanych. Następnego dnia Kornelia

zobaczyła ogłoszenie o pracach społecznych związanych z burzą. Kornelia od razu pokazała ogłoszenie rodzicom i siostrze. Rodzice się zgodzili. Prace społeczne miały być jutro. Następnego dnia Kornelia poszła z siostrą i z Nikim na smyczy. Prace miały się odbyć pod restauracją.

Po pracach dziewczynki poszły do basenu.

Kolejnego dnia znajomi przyjechali do nich i pojechali na klify. Niki był bardzo zafascynowany wszystkim. Wszystko niuchał i chodził w tę i we w tę z miejsca do miejsca. Gdy już się przyzwyczał, wszyscy zeszli na dół klifów. Niki trochę się bał, więc Kornelia wzięła go na ręce. Widoki były piękne. Rodzice codziennie biegali. Raz, gdy wracali, zobaczyli stajnię. Gdy wrócili, Mama powiedziała o tym Kornelii. Dziewczynka się strasznie ucieszyła. Wieczorem wzięła Nikiego i siostrę do stajni. W domu Kornelia i Weronika jeżdżą na koniach, więc i tu sobie dobrze radziły. Pani zapytała Kornelię, czy nie chciałaby wziąć kotka na konia. Kornelia od razu się zgodziła i się udało. I tak minęły dwa tygodnie. Wyjazd, zdaniem Kornelii, się udał.

## Rozdział VI

### Wyjazd na obóz

Kornelia 5 dni po wyjeździe jechała na obóz gimnastyki powietrznej. Dzień przed wyjazdem Kornelia się pakowała, raczej próbowała się pakować, bo Niki jej ciągle przeszkadzał. Wyjazd był o 7:00 rano, ale Kornelia miała być o 6:40, bo jechała do Hiszpanii. Niki się trochę dziwił, czemu Kornelia się z nim żegna, nie rozumiał, dlaczego Kornelia wsiada do takiego dużego czegoś. Minął 1 dzień i nie było Kornelii. Niki zaczął jej szukać po całym domu i nie mógł się przyzwycząć do innych domowników.

Podróż Kornelii trwała 1 dzień. Gdy przyjechała na miejsce, było strasznie ciepło. Ośrodek, w którym miała mieszkać, był bardzo ładny. Była tam plaża, boisko do siatkówki, plac zabaw i dużo sal z szarfami. Kornelia wylądowała w pokoju czteroosobowym. Trafiała na bardzo miłe współlokatorki. Obóz trwał dwa tygodnie.

#### Plan zajęć:

Pobudka	6:30
Rozruszanie	6:45
Śniadanie	8:00
Szarfy	9:30
Koła	11:30
Obiad	14:30
Plaża	15:30
Szarfy	17:00
Kolacja	19:30
Ognisko	20:30

Raz była wycieczka do parku wodnego, największego w Hiszpanii. Jechali tam autokarem. Park był naprawdę wielki. Było tam 30 zjeżdżalni i 10 basenów. Kornelii najbardziej się podobały zjeżdżalnie. Pani kazała im połączyć się w grupy. Kornelia połączyła się w trójkę. Pani powiedziała, że mają czas do 13:30, bo jest obiad. Było trochę śmiesznie, bo nikt w ich grupie nie miał zegarka i się spóźnili, ale było naprawdę fajnie. O 20:00 byli już w ośrodku. Ostatniego dnia obozu była „zielona noc” i można było siedzieć w innych pokojach, do której się chciało. Kornelia z koleżankami wymyśliła, że zrobią pranka chłopakom z pokoju obok, posmarują im kłamek pastą do zębów. Ale one nie wiedziały, że pokój obok też planuje zrobić im pranka. Dziewczyny wstały o 2.00 nad ranem i chłopcy z pokoju obok też. Gdy wyszli z pastą na korytarz, spotkali Kornelię z koleżankami i wszyscy zaczęli się śmiać i poszli oglądać telewizję do dziewczyn. Rano mieli pociąg o 8:00, więc musieli wstać o 7:00. Dojechali do New Yorku na drugi dzień. Kornelia była strasznie zmęczona po podróży, więc od razu poszła spać.

### Rozdział VII

#### Rozpoczęcie roku szkolnego

Następnego dnia Kornelia pojechała do sklepu, żeby kupić książki. Do szkoły musiała ich trochę kupić, bo już będzie chodziła do 5 klasy. Pierwszego września było rozpoczęcie roku szkolnego, a był już 30 sierpnia. Kornelia bardzo się cieszyła na powrót do szkoły, bo spotka się z przyjaciółkami. Rozpoczęcie roku Kornelia miała na 9:00. Wstała wcześniej, bo chciała się przygotować. Na rozpoczęcie roku pojechała deskorolką.

Do jej klasy dołączyły dwie osoby i dwie odeszły. Kornelia się ucieszyła, gdy się o tym dowiedziała, bo doszła do nich jedna dziewczynka i jeden chłopiec. Kornelia miło przywitała nowe osoby i, jak się potem okazało, Kornelia i ta nowa dziewczynka zostały przyjaciółkami. I tak się kończy ta krótka książka o kotku, który odnalazł dziewczynkę.

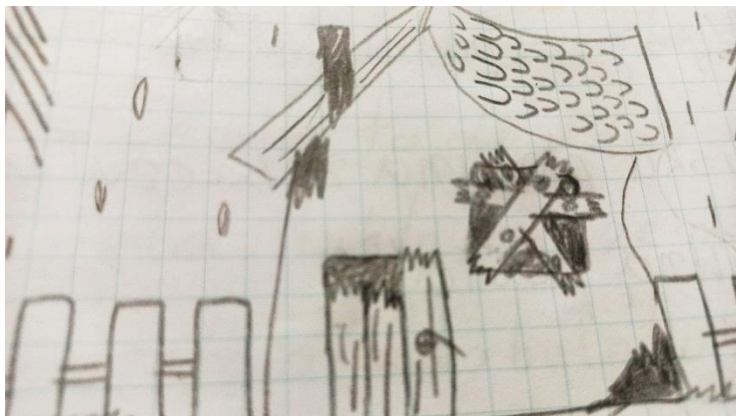
Emilka Czapska, 4d – II miejsce w kategorii „Książka”



**Pani Anna Jastrzębska – organizatorka konkursu – wręcza nagrodę Emilce Czapskiej**



## Ja i koszmarne wakacje



**!Ostrzeżenie!**

To horror. Wrażliwe osoby lepiej, żeby nie czytały tej książki.

### Moje spotkanie z obcym

To było podczas deszczowego popołudnia. Jechałem z rodzicami do babci na wakacje. Gdy dojechaliśmy, babci nie było, a moim oczom ukazała się stara chatka. Bardzo

nie chciałem wchodzić do środka, jednak moi rodzice już weszli, a ja bałem się zostać na dworze sam. Moim zdaniem, w środku było gorzej niż na zewnątrz. Moi rodzice spali na dole, moja siostra na pierwszym piętrze, a ja na strychu. Gdy się rozpakowywałem, w błysku pioruna zobaczyłem dziwną postać. Byłem wystraszony, lecz po chwili ta dziwna postać zniknęła. Myślałem, że mi się przywidziało, bo było bardzo późno i byłem zmęczony.



### Babcia wróciła

Rano zobaczyłem babcię, która robiła śniadanie. Ucieszyłem się, bo byłem głodny. Gdy zobaczyłem to danie, grzecznie odmówiłem. Danie to było zrobione z robaków i tłuczonych ziemniaków. Nikt nic nie mówił, więc się odezwałem i zapytałem:

- Babciu, czemu cię wczoraj nie było?
- O, głuptasku, oczywiście, że byłam.
- To dlaczego nas nie przywitałaś?

Babcia nie odpowiedziała. Powtórzyłem pytanie, lecz babcia milczała. Nagle babcia zapytała:

- Kim jesteś?

Wystraszyłem się, ale pomyślałem, że unika odpowiedzi i się zgrywa. Zdziwiło mnie też zachowanie mojej rodziny, ponieważ wszyscy ze smakiem jedli śniadanie i prosili o dokładkę. Potem poszedłem do lasu poszukać grzybów, by coś zjeść. Zza drzewa ukazała mi się ta sama dziwna postać, ale tym razem w słońcu. To była babcia i miała rogi. Rogi były inne.

### Rozmowa z potworem

Babcia odezwała się do mnie i powiedziała:

- Ta babcia, która jest w domu, to potwór. Otruł twoich rodziców i twoją siostrę.



- Czemu ja nie jestem otruty?
- Bo ty nie jadłeś śniadania.
- Co się z nimi stanie?
- Zostaną potworami, jak ja.
- Jak to? Ciebie też otruł?
- Niestety, tak. Wojtuś, nie jedz od niego nic.
- Dobrze, babciu.
- Lepiej uciekaj od nich, bo niedługo się

zmieniają.

– Dobrze – odpowiedziałem.

Byłem smutny, bo moja rodzina zmieni się w potwory.

– Wojtuś! – krzyknęła babcia.

– Tak? – odpowiedziałem.

– Istnieje rzecz, która nas uleczy.

– Babciu, no to na co czekasz? – zapytałem.

– Już, już opowiadam. Więc... trzeba przejść przez las Watermana.

– Kogo?

– Takiego człowieka, który żyje wiecznie.

– Jak to? Przecież tak się nie da.

– Tak się tylko wydaje, ale ma on magiczny kryształ, który utrzymuje go przy życiu. Następnie trzeba iść przez pałac pana X.

– Kto to?

– To zombie. Czy coś jeszcze?... Tylko znajdź miksturę i ją wypij.

– Czemu ja, a nie wy?

– Bo musisz się poświęcić dla nas. Tu masz mapę.

Gdy dostałem mapę, myślałem nad słowami babci: „Musisz się dla nas poświęcić”. Szedłem do Watermana. Gdy dotarłem, zobaczyłem las. Las ten był mały i ciemny. Bałem się wejść, ale w końcu robiłem to dla mojej rodziny. W końcu się zdecydowałem i wszedłem do środka.

Nagle usłyszałem szelest w środku.

Wystraszyłem się, bo myślałem, że jestem tu sam. Z krzaka wyskoczył jakiś skrzat. Skrzat zapytał mnie:

– Po co tu przyszedłeś?

– Jaaa... muszę uratować mmoją roddzinę.

– Jak to?



- Muszę znaleźć Watermana.
- O, na to nie licz.
- Czemu?
- Bo ja ci nie pozwolę!

### Na drodze do śmierci

Nagle skrzat założył maskę i wziął piłę, i zaczął mnie gonić. Niestety, moja ucieczka nie trwała długo. Zatrzymałem się przy urwisku i tu nagle skrzat się potknął i spadł z urwiska. Byłem uradowany, że nic mi się nie stało. Zdawałem sobie sprawę, że to nie koniec.

### Spotykam Watermana



Gdy szedłem przez las, zobaczyłem chatkę, a w niej jakąś osobę. Osoba ta wyglądała staro. Miała siwe włosy, zmarszczki i nosiła okulary. Ten stary pan wydawał się miły. Źle myślałem. Podeszedłem do chatki i zapukałem. Drzwi otworzył starszy pan. Potem zapytał:

- Po co tu przyszedłeś?
- Czy pan to Waterman?

- Tak, to ja.
- Proszę pana, gdzie jest pałac pana X?
- Nigdy ci nie powiem, lecz cię zabiję.

Gdy uciekałem, zgubiłem pana Watermana. Zobaczyłem plac zabaw. Jedna huśtawka sama się bujała, a nie wiał wiatr. Nagle od strony huśtawki usłyszałem chichot jakiejś małej dziewczynki.

Szepnąłem:

- Halo, czy ktoś tu jest?

Nikt nie odpowiedział. Ta dziewczynka przestała chichotać. Później z huśtawki wyleciała zjawa. Zjawa zapytała:

- Dlaczego?
- Nie zrozumiałem pytania – powiedziałem.

Zjawa odpowiedziała:

- Moja rodzina się zmienia.
- W co? – zapytałem
- W potwory!
- Masz tak jak ja.
- Twoja rodzina też?
- No... no tak. Pomożesz mi?
- Pomogę ci.



– Ja zmierzam do pałacu pana X.

– Ja tak samo – odpowiedziała zjawa.

Po długiej i niebezpiecznej podróży ja i zjawa dotarliśmy tam.

### U pana X



Razem ze zjawą szukałem pana X. Nigdzie go nie było.

Po chwili usłyszałem, że ktoś wchodzi. To był pan X.

Wyglądał bardzo strasznie. Był w podartych ciuchach

i jęczał coś jak: lagesebergewolkaia. Jego jęki były

znakiem ostrzegawczym, by szybko uciekać.

Powiedziałem zjawie, abyśmy uciekali.

### Zdrada

Gdy uciekaliśmy, zjawa mnie złapała i próbowała wykręcić mi głowę. Mój kark zaczął mnie boleć, a potem z karku zaczęła lecieć krew. Gdy zjawa puściła mi głowę, to nie mogłem jej wyprostować.

Zapytałem zjawy:

– Dlaczego?

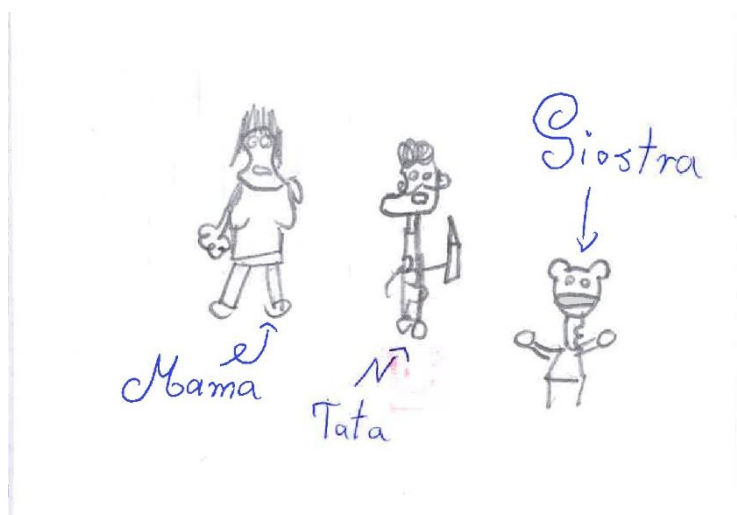
Zjawa powiedziała:

– Pracuję dla X.

Pomyślałem: byłem naiwny.

### Ucieczka

Gdy tylko pan X mnie zobaczył, to od razu zabrał mnie do lochu. Powiedziałem sobie: muszę uciekać. Nagle zobaczyłem małego skrzata, który wyglądał na miłego. Nie miałem innego pomysłu niż poproszenie go o pomoc. On powiedział, że muszę mu zapłacić. Znalazłem drobne w kieszeni, dałem mu je, a on otworzył mi klatkę. Jednak uciec stąd to nie lada wyczyn. Wyjścia strzegły ogry. Ogr pierwszy wydawał się groźny, ale ogr drugi był jego przeciwieństwem. Pomyślałem: gorzej być nie może, i wbiegłem na nich. Źle postąpiłem. Nie udało się mnie uratować. A co do rodziny, wygląda tak:



## DODATEK SPECJALNY – KONKURS „WAKACYJNA KSIĄŻKA”

Przez moment, który przeżyłem, myślałem: zawiodłem ich.

Dziękuję za przeczytanie mojej pierwszej książki.

Kacper Sile, 5e – II miejsce w kategorii „Książka”



Kacper Sile wraz z Panią Igą Polczyńską – swoją wychowawczynią – i Panią Agatą Kurkus-Soją, która wręcza mu nagrodę

## Stworzenia



W 2022 roku, dokładnie o 16:05, byłem na boisku z kolegami. Graliśmy do 20:00. Gdy wracaliśmy do domu, to spotkaliśmy dzika. Był wielki, ale łagodny.

Najwidoczniej był

głodny. Chodził przy drodze. Czasami wychodził na ulicę. Chodził i chodził. Mój kolega mówił ludziom z psami, żeby uważali. Niektórzy nawet przyglądali się z nami. Obserwowaliśmy go do jakiejś 21:00. Potem zadzwoniłem do babci, żeby jej o tym powiedzieć, i kazała mi wracać do domu na kolację.

Kacper Kazimierski, 5d

– II miejsce w kategorii „Opowiadanie”

Kacper Kazimierski i Daniel Wroński ze swoją wychowawczynią – Panią Różą Chylak – i Panią Anną Jastrzębską, organizatorką konkursu

